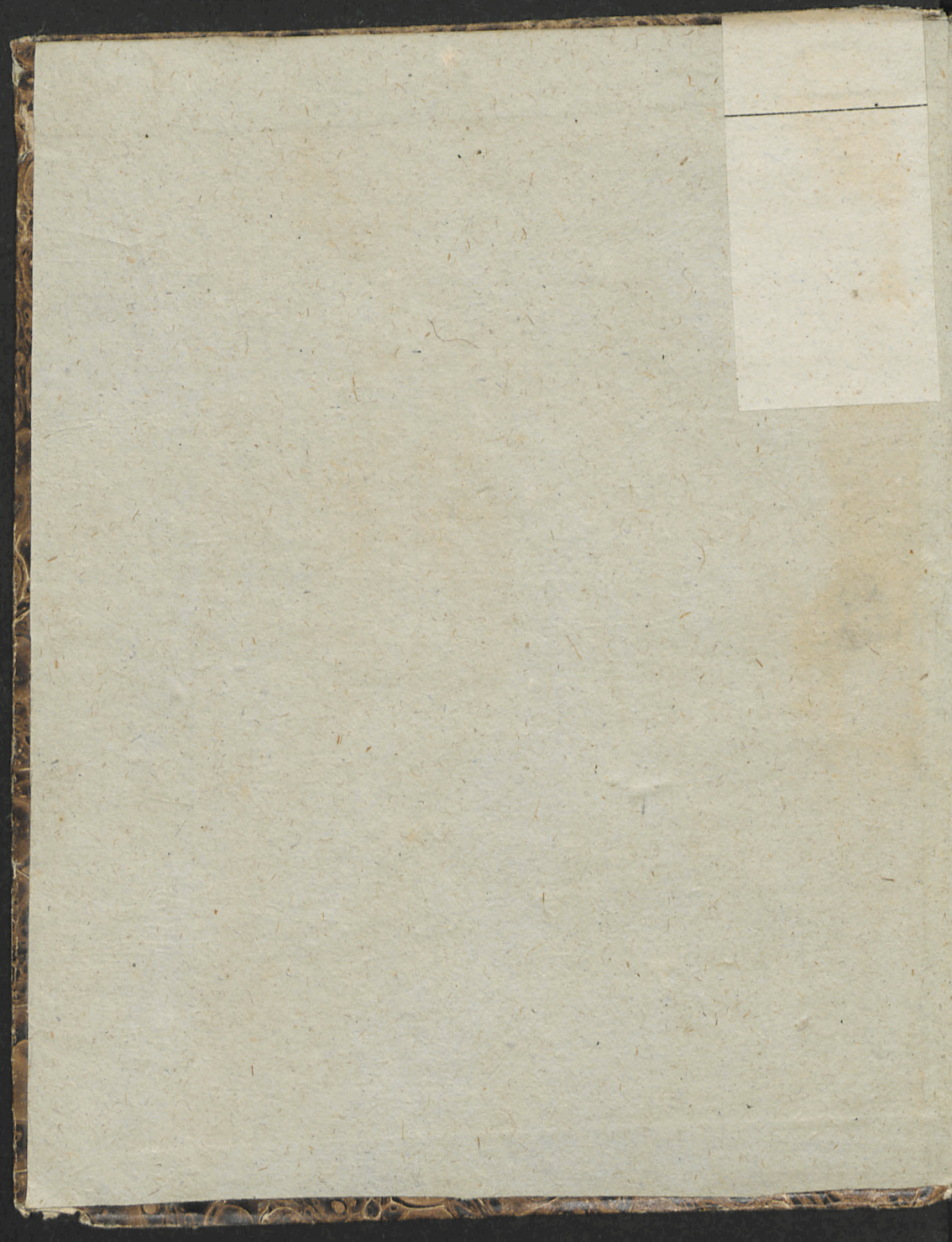


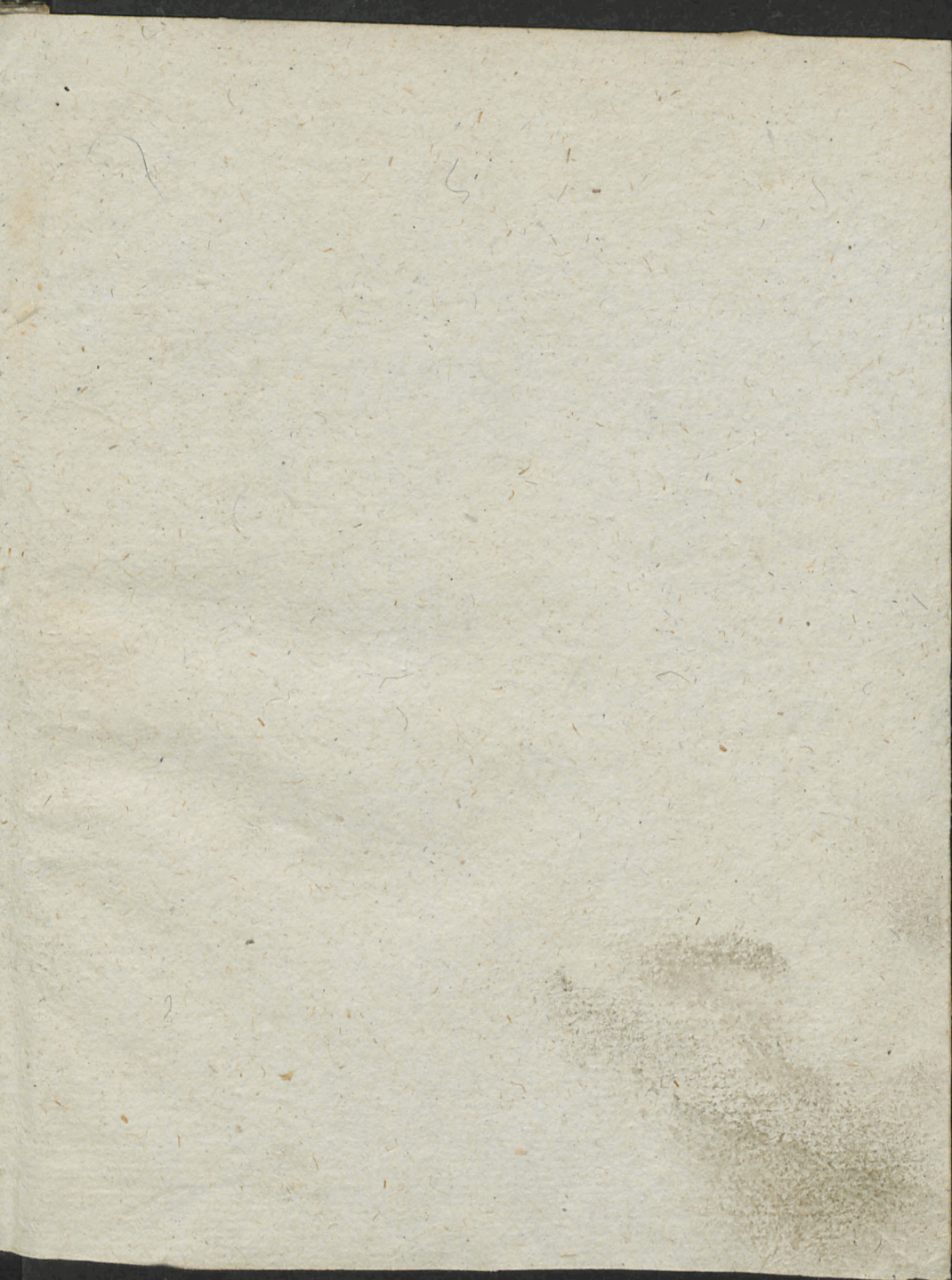
X
BIBLIOTEKA

Zakl. Nar. im. Ossolińskich

XVII

82





SKARGA
WZBUDZONY
wzywaiacy do Pokuty nie
odwłoczney Obywatel
Korony Polskiej, y Wiel.
kiego Xięstwa
LITEWSKIEGO.

Wielki
Zwłaszcza pod ten czas dobytego na
nas mieczá Pogańskiego.

Loquar aduersus gentē, & aduersus re-
gnum, vt eradicem, & destruam, & dis-
perdam illud. Si pœnitentiã egerit gens
illa à malo suo, quod locutus sum aduer-
sus eam; agam & ego pœnitentiam
super malo, quod cogitavi vt
facerem ei. Ier. 18.

z Dozwoleniem Stárszych.

W WILNIE

W Drukarni Akademyj Societatis Issr.



Do Czytelnikã.

S Powiednik niegdy/ Krolã Jego Mości Pol-
skiego Zygmuntã trzebiego/ X. Fryderyk Bar-
scius Societatis IESU, wyprawuiac sie przy tymże
Panie naszym na Mostwie (gdzie też w Obozie
pod Smolenskim/ służac schorzałym żołnierzom/ od nich
porażony poległ) vśilnie tego zażad od Towarzyża swe-
go/ X. Piotra Skargi/ Kaznodzieie Krolã Jego Mości
waż wolny byt od drogi Mostkiewskiej/ a w
Mnie zostawał/ vpomnianie powszechne do ludzi Ko-
rony tey na piśmie podał/ wzywaiac ich do Pokuty/ a Ka-
ranie Bożkie bliżkie vkazuiac. Na co gdy go y drugi raz
przez list z Orszy pisany seroce namawiał/ on Kochaiac
sie w żarliwości tego okoto zbawienia dusz ludzkich/ y
w szczerey oney miłości ku Oyczyźnie miley/ a bacząc te
iego żądza być zwoley Bożey/ wiedzac też do tego/ iż sie
wiele grzechow iawnych tu nayduie/ ktorych niē nie Ka-
rze y Karac ie trudno. To wzywanie do Pokuty obywa-
telow Korony Polskiej zaczał/ y szczęśliwie go przed
śmiercią swã dokonczywszy/ na piśmie zostawił. O kto-
rym dowiedziawşy sie zacne Osoby niektore/ starały sie
o to/ aby sie ostateczna ta y tak światã robota Kazno-
dzieie pobożna nie taita/ ale owszem aby przez nie Skar-
ga iakoby znouu wzbudzony y wiódł ludzic do Pokuty/
tak iako często czynił żywy/ zwałsczã pod ten czas kiedy
z wielkiem iadem Pogaństwo na nas powstalo/ aby sta-
re zamysły swoje nãd ta zacna Korona Chrześcãianstã
wykonato. Przeto Czytelniku takstãwy/ abyś y sumnier-
niu twosiemu pomogł/ y Oyczyznã vtrapiona ratował/
na co dla ciebie do Druku podane/ wzywanie do Pokuty
ochotnym sie stawic niezaniechay.



1.

X. PIOTR SKARGA SOCIETA- TIS IESV. wzywaiacy do Pokuthy.

Audite cœli, & auribus percipe terra; quoniam Dominus locutus est: Filios enutriui & exaltaui ipsi autem spreuerunt me. Cognouit bos possessore suum, & asinus præsepe Domini sui: Israel autem me non cognouit, & populus meus non intellexit. Væ genti peccatrici, &c. Isaia 1.



Hoćiaméł ia nie Izraél / ale óień iego /
y napodleyšy peślaniec Hoży z porząd-
ku Kaptánskiego: iednáł z Izraélem
wotam: Sluchaj óie niebá y bierz w vsy
ziemió / co Pan mówi: Wychowałem
syny y wyniośł / a oni mna pogárdzili.
Poznał wót dzierżawcę swego / y óśiet
żłob Pána swego: a Izraél mie nie po-

znał / y lud moy nie zrozumiał. Ludowi onemu Jydow-
skiemu obiawił sie Pan Bog / y wielkimi go dary swemi
iako syny wczóit y nádat: a oni głupšy nišli bestye ktore
Pány swe: znaja / P Bogiem swoim Oycem y dobro-
dzieciem pogárdzili / odstepuiac od niego / y od rozkazá-
nia y woley iego: niechcac rozumieć / iz iako skłonny iest
do dobrze czynienia stworzeniu swemu / tak też mocny
iest y gniewliwy do Karónia niewdzięcznych y głubich /

I:

J:

potrzebá
na grze-
chy wo-
tać / a
ludzi si-
niebać.

a w grzechach wpornych slug swoich. A grozi im zaraz
 Prorok mowiac: Biada narodowi grzesznemu/ ludzjom
 zloscia obciazonym/ nasieniu zlemu/ synom zlosliwym.
 Ziemia wasza pusta/ Miasta wasze ogniem spalone/ Bray
 wasz obcy w oczach waszych pozerata/ y spustofeie iako
 w pomietle wojennym/ y bedzie iako chlodnik przy win-
 nicy/ y iako siołka przy ogrodzie. Na te slowa/ o polska
 Korona/ y obywatele tey wszyscy vsy otworzmy/ Bo-
 smy iako oni Zydowie poznawszy Pana Boga naszego/ y
 pobrawszy oycowskie dobrodzieystwa iego/ odstapilismy
 od niego/ y lawnemi grzechami iego gniewamy/ y dlugo
 tierpliwoscia iego pogardzamy/ y na pewna y nicodo-
 mlenna sprawiedliwosc iego nie pomniemy/ y tak zguby
 czekac musim/ ktorey tez oni przestepcy nie vsli: iesli
 sie nie odmienim/ a pokuta sie prawa nie wykupim. A
 zeby smy nie myslili/ iz w nowym Zakonie nie tak frogi
 jest P. Bog iako w starym/ iz nam zostal Syna swego/
 ktory jest zastapnikiem naszym od gniewu iego: Sluchay-
 my iako tenze syn Bozy/ takiemiz prawie slowy przegra-
 za sie/ y mowi: Biada tobie Choroza'im/ biada tobie
 Betsaida/ y ty Kapharnaum/ izali sie az do nieba wy-
 niesiesz: do piekla spadniesz. y indziej te biady/ w tele-
 troc ia powtarzajac na grzeszniki puszczu. Co y prze-
 stanic iego Jan czyni/ y od pokuty Ewangelia poczy-
 najac/ przyslym gniewem Boskim/ wiec adlem plewciem/
 y siekira y ogniem nieugasonym drzewu nieplodnemu
 grozi

Do takiego kazania/ nie tylko na katedrach/ ale y
 na pismie y na papierach przywodzi nas przyklad Jere-
 miapa Proroka/ ktory z rozkazania Bozego/ to czym sie
 od Pana Boga na lud on zly przegrzajal/ Baruchowi pi-
 sac kazal/ y pismo ono w dom Krolewski y panow iego

wniezione

Matth. 11.

Matth. 23.

Matth. 3.

Ierem. 36.

Wzywający do Pokuty.

3.

wniezione było. Ktore gdy niezbożny król Joakim spa-
 lit: przystoyna y stroga wporowi swemu pomsta odniośt.
 Ale y nam duchownym poselstwo Boże to zleca y rosta-
 zuie: *Wolay/ prawi a nieprzestay/ iako trawa podnos
 głos swoy/ wkráduy ludowi memu grzechy ich/ mowi p.
 Bog. A wieza ná ktorey straż trzymamy to wyściaga: y
 mitosé ku czéi Bożey/ y zatosé dusz ludzkich/ y oyczyny
 vtráta nas séiska y sen przerywa/ abyśmy nie milczeli a
 Pána Boga vslucháli rostazuiacego: *Wolay: A coź
 wolác: Lud trawa/ a chwata iego kwiat/ potosono tra-
 wa/ vschlá: a kwiat iey vpadl. Tá kosa idzie ná cis grze-
 sına Polsko. strzeź sie/ zaktwintelás w szesćci/ ale y
 w grzechy: oto kosa/ znay sie byds trawa/ nie kámie-
 niem: poleże trawa/ a kwiat chwaty twoiey swieckiey
 vschnie. A drugi Prorok mowi: *Juz dawno wolam ná
 grzechy y ná spustoszenie: (ktore zá grzechami nastapi) a
 z stowá sie Bożego násmiewaia cáty dzień/ y rzektem:
 Juz przestáne od Pána mowic/ y zapomnie stow iego:
 aźci sie w sercu mym ogniem rozgorzał/ y zamknal sie
 w kósćiady moich/ y vpadtem wyrwáb nie mogac. By-
 smy dobrze chcieli milczec/ a smiechem sie ludzkim abo
 gniewem y stromota odrázié: tedy nie mozem. Ogień
 Boży wshytkie náse kósći przenika y suszy: y niewyrwa-
 my aź sie záś do wolánia ná grzechy obroćim. A starzaw-
 by sie ná tym wolániu prágniem abyśmy ná odmiane y
 powstanie grzesnikow patrząc z weselem vmieráli: abo
 ná zguba oyczyny y ludu swego/ czego bron Boże/ zá
 dni nášych nie patrzyli. Wspomniemy naprzod z górz-
 kósćia serca y płacem te lawne a nie vkaráne Krole-
 stwa tego wshytkiego grzechy/ a mowmy z Prorokiem:
*Pufeczaycie tzy oczy náse/ a powieki náse niech optyna
 woda. a potym sie pobudzaymy do pokuty/ w pomocy y
 dobroci Božiey nie wacpiac.****

Ezech. 33.
 Izaia. 50.

Izaia 40.

Ierem. 20.

Ierem. 9.

2.
Wymie-
nianie
grze-
chow
przećiw
samemu
p. Bogu
błuznier-
stwa na
p. Boga
heretyc.
tic.

Lutro-
wie y
Kalwi-
nowie
oycami
sz Arya-
now.
Bellar.
om, 1.
izfat. de
Christo.

Łapierskie są grzechy y naskłobliwe przećiw Pánu Bogu y części mającemu tego. Żelony y z błuzniony jest w tym Królestwie Pan Bog nasz w Troycy iedyny. z oycow starych Chrześcian wyšli synowie niewierności kłóczy się Boga Chrześciańskiego zaprzeli/ y z Turki a Żydy błuznia przena chwalebniejsza Troycy Boga iednego/ y Pána naszego zbawiciela z bosstwa zdzierają/ y Duchá ś. darem y stworzeniem bez osoby czynią. y tak wiare Chrześciańską/ y Chrześc w imię Oycá/ y Syná y Duszá ś. obalają/ y Tureckie y Żydowskie obrzydliwości w prowadzą. To czyni Szlachta gesta na podgorzu/ w Krakowskiej/ Sandomierskiej/ w Lubelskiej ziemi/ a w Lithwie nawiecy się tey niewierności y błuznienia nasduie. To wielki grzech y baktchwalstwo/ y odstepstwo od Boga prawdziwego na który się Pan Bog nabarżey w pi wie ś. gniewa y na ten sam ieden/ iakoby inšych grzechow nie było/ pomste swoje na Królestwa przywieść się przegrąza.

Inne też sektry Luterkie/ Kálwinskie/ y drugie im rowne/ nie są lepsze. Bo do błuznienia Troycy przena- wyższej y Bosstwa Pána naszego fundamenty w pismách swoich zatóżyli/ y przyczynę im do takiey śmiatósćci/ y zły przykład y wzgorzenie dali: tak iż się oycami Aryanow słusnie zwąc mogą: Co Katholicy naszymy seroko z ich ksiąg wywodzą. Jesli Kálwinomy y Lutrom wytkadac pismo iako chca wolno: czemu Aryanomnie wolno? Jestoni tak wiele Artykulow Katholickiey wiary obalają: iako się drudzy ich przykładem na inne rzucac nie maia! Jesli ci sektarze Luterscy y Kálwiniscy Kosciot Rzymski za Antychrystulow maia: iakoż Aryani wie- rzyć tey nauce tego o Troycy przenaświeszej y o Bos- stwie Pána naszego winni/ ktorey on nawiecy broni/ y

na niey polega? Izali co prawdziwego y zbawionnego od Aneychrysta wychodzić może? Przetoż na nie takiego Aryanckiego bluźnierstwa y obalenia wszytkiey wiary Chrześciańskiej grzech się obala. y sami iawnie Pana Boga bluźnia/ gdy Kátholicka iego prawdę gania/ gdy na iego Apostolski y mgdy nieustáiacy Kościół potwarzy káda/ gdy rostkami y niezgodami dom Boży gubia/ gdy Kapłany y Proroki Boże/ od Pana Boga wysłane/ y na naukę prawdy nie przerywanym nigdy wstępowaniem y świeceniem postawione/ wyrzucaia/ odzieraia; y nowe sátańskie zbory y synagogi zakładáia y stráśliwa wtráte na dusze ludzkie kłamstw y swemi y woporem/ y grzechem na Duchá s. przywodza. Jákoż pomsty Bożey y Chrystusowey raki wyda ktory pánuie y pánować będzie we srodku nieprzyiaciół swoich.

A z Kátholikami/ między ktoremi takie Boskie krzywdy y zelżywości y bluźnienie máiestátu y prawdy iego/ y bezpieczne dusz morderstwa powstały: co też będzie? spłotia się pszenicá z kátolem: żniwa ostátniego nie zawždy czeka Pan Bog/ á przed sábnym dniem gubi królestwa y przenosi z narobudo narodu/ y grzechy karze/ iáko ná oko widzím: á iákoż y tych ktorzy się z takimi grzeszniki pomieszali/ y milczeniem ábo towarzysztwem ábo niekaraniem na ich złości pozwaláia/ á od złego powietrza y zarázy nie wéiekaia/ gubie z nimi pospołu Pan Bog nie ma: Rzekł do iednego Króla pobożnego Pan Bog: Niezbożnemu pomoc dáiesz/ y z tymi ktorzy Paná nienáwidza przyiąznia się wiażesz/ zástúżytes gniew Páński. Ná powiat ieden/ o ktorym brácia wszyscy rozumiełi iż nowy sobie óltarz y nowego Boga stawí/ lud wszytel Kościoła Bożego powstał. R wstázal do nich przez kapłana swego ná wyszszego Phineása z innymi pány: iż ie

karac

3.
Jako
Kátho-
licy sa
wczesni
Páni
grzechow
heretyc-
kich.

Matth. 13.
Eccl. 10.

2. Pat. 11

Iosue. 22.

Karác chca o taki grzech/ aby sami z nimi od Pana Boga Karáni nie byli/ y mówia : Wyszcie dziś opuścili Pana Boga/ á iutro ná wšytkiego Izraëla gniew sie Boży oburzy. y przywodza im nie dawny przyklad Achána : On przestąpił Bostie rozkazanie : á ná wšytek lud Izraëla gniew iego polegt. A on iednym czkowiekiem byt/ y Bogday byt sam w swoim grzechu zginat. A Moysesš gdy ná burzliwe y wrzedowi Kaptanškiemu nieposlušne/ ná Chore/ Dáchana/ y Abironá/ gniew nieostychány Boży puścić siemiát : wotat pierwey ná Paná Boga ktory y ine towarzysze onych ludoburzców zabić chéiat : Przemocny Boze wšytkich ludzi : gdyž ieden zgrzeszył. iżali wšytkich gniew twoy zabiać ma? Apotym ná ludzie krzyknal : Včiekaycie od námiotow ludzi niezbošnych/ á nie sie nie dotykaycie tego co ich jest/ abyście sie w grzechách ich nie záwineli. W czym dat znać iż Pan Bog karze y te ktorzy sie do zlych iáko kolwiek przymieszywáia : á iż iney zástony nie máš iedno od nich včiekáć/ á żadney rzeczy w obyczaiách od nich niebráć. Ná co sie ostrožnie ogladáć Katholicy máia/ y do heretykow mówie : Wyszcie dziś Paná Boga opuścili/ á iutro ná wšytkich nas gniew sie iego oburzy : gdy wam dopuszczamy Paná Boga bluznić gdy sie o krzywdę iego nie gniewamy/ gdy sie wásemi kácerstwy niebrzydzimy/ ani was o nie karzemy : gdy czego w obyczaiách zlych wášych násládujemy. Ci tylko Katholicy pomsty Božey vyda/ ktorzy heretykow ile y iáko moga nie éierpia/ y nie im ná obrons y pomoc/ y ná przyiáži iáka błedow ich nie dopuŝcza.

4.
Confesora

Wypytaymy sie Katholicy/ iesliŝmy sie do heretykow w czym nie przymiesháli/ iesliŝmy sie im sprzečiwili/ ábo iákiego choć táiemnego zezwolenia ná ich obrons nie wzy-

nili

nili a przyjaźnia iaka ich herezy nie wsparli? O żalostne y krwawych lez godne to wypytanie. vstaniem na tym sadye/ y sami sie potepim/ y to wszystko krolestwo obwinim.

Sama ona przeklata y pospolita Confederacya herezycka na ktora wiele Katoликow zezwalało/ wiele ich iescze iest ktorzy iey sprzyiaia y sity herezykom dodaią iż iescze obalić sie y zniszczyć na wszystkich Seymach do końca nie mogła: za sama ozięboscia y niezyczliwoscia ku Kościotowi Bożemu/ naszym Katoликow niektorych iest e sie pokrzepia. Nie mamy zelum Dei w sobie okrzywde sie Boża nie gniewamy/ Bożey czci nie mituiemy na swoje y ludzkie dusze okrutnymi sie sstaiem/ Kościotą Bożego y wiary świętey nie bronim/ macac z to dosyć y nązbyt możności. Ta brzydka Confederacya prawa stare y święte na herezykidepce/ moc na nie Krolewską wiaze/ iurisdycya Kościelna duchowna y sady na herezyki gubi wszystkim wilkom wrotą do zabiciań owiec Bożych otwarcza/ ze wszystkiego świata bluźnierce y kacermistrze y dusz rozboyniki nie tylo wprowadza/ ale y obrone prawna im y bez karności daie. O Boże iaka to brzydkość/ y iako škodliwe cudzych grzechow uczestnictwo/ gdy ktory Katoлик do tej Confederacyey namnieysze y śicze przyprzywolenie przypuści. Wiele takich Katoликow/ ktorzy abo z osukania y nieważenia/ abo z nieprzyiaźni ku duchownym swoim/ abo z łakomstwa do dziesiecin y kościelnych imion/ abo iąwnie tej Confederacyey pomagali abo sie przeciw iey nie zaśstawicli/ abo tajemnie na nie zezwalałi. y teraz gdy się już złość y napełnienie wszystkiego w niej przeklectwa objaśniła y na Seymach wkażala: iescze iey do końca porumić niechca/ widzac sroga iey brzydkość y złość niezmierna/ iż każdemu kto chce bliźnić Paną Bogą/ y dusze ludzkie gubić/ y przeklata he-

Katoho-
licy
w grze-
chach sie
heretyc-
kich
vplekli.

Beza episc.
Theol.

Rom. 2.

Matt. 23.

5.
Wczest-
nictwo
Kátho.

heretycka nauka wprowadzając dopuszcza; y tych bronię teo-
rzy kossioły zburzyli/ Kieża y Plebany wygnali/ dobra
Chrystusowe y Bogu posłubione powydzierali. Grogicy
takiey prześiw rozumowi przyrodzonemu krzywdy y po-
ganie nie dopuszcza/ y ini heretycy rozumnieyfy z Pola-
kow sie y takiego prawa ich nasmiwają. Kto na te Con-
federacya nie tylo zezwala/ ale y palcem sie iey iednym
dotyka: dżieto czyni niezbożnych/ y w ich sie grzechach
wichle/ y pomste heretycka na sie przywiedzie/ choć Ká-
tholikiem sie bydz wyznawa. Gdyż nie tylo co czynia/ ale
y co na grzechy przyzwalaia karani bydz/ mowi Apostol/
máia. Co mi za Kátholik ktory moga Confederacyey tey
tak mowi: zabijay dusze/ bluzni Bogá/ rosterki czyni w
Rzeczypospolitey/ ia ciebie bronie bede/ y karac cie nie
dopuszcza. Niech bedzie Trybunał na wydzieracze zlodzieie
na mezoboyce/ na zdrayce: a na heretyki ktorzy zbawie-
nie kradna/ dusze zabiaia/ monete falszywey nauki pod-
miataia/ Trybunału nie potrzeba/ y sluchac w tey mierze
praw wshytkich Boskich y ludzkich/ y samego wrodzone-
go rozumu nie chcemy. Karnosc od ztego y boiazni praw
sprawiedliwych od grzechu odwodzi/ a grzech wiatszy jest
daleko na Bogá y na dusze krwia Boza odkupione/ nizli
na maietnosc. Jako Pan rzekl: Biada temu ktory ludzie
gorfzy/ godzien utopienia z kamieniem mlynskim. O iako
nieznośny przed Panem Bogiem grzech jest/ gdy kto mo-
gac brábiey y poddanych swoich od zguby duszney bronie
y wilki od owiec slabych y prostych odgania: a tego nie
czyni/ y owsem wilkom wrota do owiec otwarzajac: izali
ich sam nie zabia.

Nowi sie heretyckich sprzetow dotykaja/ ktorzy heres-
tyki dla pozycow swieckich w imionach swoich osadzaja
ktorzy sie w matzenstwa ich wdaia y od nauk ich y bluznie-

nia vchá nie zamykajú : w rozmowách/ bluźnienia ich ná Boga y Košciol ťuchajú/ ná pohrzeby ich chodza ťugi heretyki y vrzedniki chováia/ ťyny do ťkol y ziem heretyckich poťylata/ y inne przyťtepy do zarázy dáia/ y do wzgorťenia niewinne Katholiki y proťte przywobza. Ci wťyťcy w cudzych á teťsze w heretyckich grzechách wwiezna/ y karanie z heretyki odnioťa/ y czáťka z niewiernymi mieć beda.

A náťkodytoťy ťa Katholicy bojáťliwi y mátego ťercá ťtorzy gniewem ťie ťprawiedliwym y ťwietym/ ku obro- nie czei Boga ťwego nie zápaláia/ á zelum nie máia/ y iáko ťráťydiá ná wroble ťtoia. ťkupia ťie ná obieranie Trybunálťtów ábo Seymowych poťtów/ badťie iáto záw- ťdy do ťilu ťet Katholików, á dťieťie ábo mntey herety- ków: ťmiátoťcia/ ťukiem/ groťba ťedycy y woyny do- mowey vťráťa wťyťkie Katholiki/ y heretyká ná Try- bunál ábo ná poťeťtvo wťadza/ á z huání Katholicy przyzwálaia y ťmiech z ťiebie czynia/ y przeklectwo ono ťydowťte ná ťie przywobza : iť ieden ťto ich záťráťy/ y mocnieťťy faťťi niťli prawdá y ťlábťťe želázo niťli rozgá/ y ťudzy Boga práwego/ bogowťie faťťywych boia/ á ťwemu prawdziwemu nie duťaia : O nierozumie/ nie wi- dťiť co zá ťkóde heretyk wierze ťwietey y ťprawiedliwo- ťci Katholickey/ y Rzeczypoťpolitey czynić moťe. Oni náť ťráťa ťedycyámi/ zuchwalťtmem y woyna domowa/ iáto garťcia konopi : á my ťie boim/ y mniemamy aby z to ťercá mťeli/ ná pozeťnoť y liczbę Katholická pátrzac. Oni chyroťťcia ná náť ida/ y ťwoie przewobza : á my z prawdá Boga/ z práwy oyczťtmi y ťtároťytnemi/ ťta- turámi ná náť iťť nie ťmťemy/ y przed nimi pierzchamy : My ťie ich ťmiátey nádeťoťci boim : á oni ťie mócy náťey przy Bogu/ przy práwach y prawdzie nie boia. Dla cze-

likow
winnych
heretyco-
skich grze-
chách

Deut,

goż! Jś dārow Bożych w sobie nie czułem/ iż Pānā Bo-
gā y czci tego y zbāwienia swego y ludzkiego nie miłuiem
dla tego w ich heretyckich grzechach więziem/ y pomsty
ichnā sobie y z nimi nie wydziem/ gdy glosu tego nieślu-
chamy: **Wciekaycie od namiotow ludzi niezbożnych/ aby-
ście sie w ich grzechach nie zawineli.**

A Kościół święty Kātholicki iako jest w tym Krole-
stwie vciśniony/ w odebraniu Kościółow/ Klastorow
y w wygnaniu plebanow y zakonnikow/ w skārbach y
naczyniach Bogu oddanych/ w dochodach y czynsach/ y
imionach/ y dziebisicinach/ długoby mowić. Tych grze-
chow niēt nie karze/ prawo jest/ y Trybunał na Krzyw-
dy ludzkie: ā nā Boskie prawa/ Trybunału/ sędzięgo
nie mās. Composicya obiecuiac/ ā z oycow sie swych nā-
śmiewaiac/ od Seymu do Seymu odwłaczaiac/ o prawey
nagrodzie y restytutyey y sprawiedliwosci sługom Bo-
żym y sami Kātholicy nie tylko heretycy ledwie z sercā my-
ślā. Co iasno sie pokazało po tych przestętych dwu Sey-
mach/ z ktorych dla nāmowy Composicyey pewne osoby
wybrano mieysce y czas nāznaczone. Duchowni sie zięchā
li/ ā Pānowie świętecy vstronili żarty y vragania z Krzywd
Bożych y Kāplāńskich podnosiac, co iuż po dwakroć vczyni-
li. A krotż te Krzywde okrutnā vkarze/ musi wzdry
przysć kiedy pomsta z niebā. A Pān Bog oblubienicy
swey takiej ciężkości y odārcia ā zelżywości mścić sie
bedzie/ bo iā bārzo miłuię/ y Krzywdā tey obchodzi serce
iego.

Ja y grzechy nā vřzad nāwysiszy y dostoyność Krolew-
sta/ krotā po Kāplāńskicy nawiętsza jest/ y nagrubse sa
występti przeciwo tey/ iako rānā w głowie nāszkodliwsza
bywa. O te zlosći żaluje sie nā swowolne świętey Tade-
uś mowiac: **Panowaniem gārdzā/ y mājstāt bluźnia.**

K. dzisby

6.
Grzechy
nā Ko-
ściół
Boży/nā
vřzedy/
nā Rzecz
pospo.

Rádzyby niektorzy Pána nie mieli á sami rádzyli y czynili
 co chca y mówia iáko jest w Psalme/ z wielkicy hardo-
 ści y głupicy pychy swoicy. Linguam nostram magnificabimus. la-
 bia nostra à nobis sunt, quis noster Dominus est? Jezyk náš wy-
 niešiem: wolno nam mówić co chcemy: á kto Pánem jest
 našym? Tak żyia iáko by Pána nie mieli/ á od poddań-
 stwa/ kreomu Pan Bog przez Apostoła každy dusy
 podlegás każe/ wolni bydź miá. Obmowy bluźnienie
 máiestatu/ y nie wczeczenie Boškiego námiestnika/ y oycá
 ktory pokoy náš y wšytkie bezpečnošci obmysla/ wiel-
 ki grzech jest. Dawid iz tylko płašcza Krolewskiego tro-
 che vrznał žałosćia sie o to záraz nápełnil/ choť mowin-
 nie šiežkie krzywdy od niego šierpiał. A našym pospo-
 lita o pánie šemráć y źle mówi/ y drugie náń pobudžac/
 y šedicye wzniecac/ y potwarzy ná Pána kładź/ ná kre-
 re żadnego karania y w Práwie y w Statutách nie maš.
 Co przedšivna ná vrząd nawyššy/ y ná Boga ktory go
 dáie/ krzywdá. Labor zbluźnil Boga y krola/ y o to jest
 ácz potwárnie škarány. v nas y Boga y krola izytkami
 iádowitemi šczypia y bluźnia/ á za to nie nie všierpia.
 Ná dobra též pospolite z ktorych wšytkim obyvátelom
 pokoy y obrona/ y dobre rzádenie pšynie/ dšivniešny
 okrutni y wiele grzechow z tey miáry popełniamy/ wiedza
 y mówia o tym wšyšcy/ iz Poborow ledwie potowica do-
 chodži/ a druga škadžiona ginie. To okrušiešstwo wiel-
 kie na oycyžne/ ná brácia/ ná vbošie poddane/ oycyžne
 lupiac/ iáko dy matke zabiáli, co na wšytkie domowa
 brácia y czeladke zarebuia/ to šeden žie/ a na swoy po-
 žytek obrošci. špital lupi y chore zabiia/ kto na pospolite
 reke šciaga. A imiona Krolewškie y Rzeczyposp. iáko
 ida? dožywócia se opanowaly/ y dšieci w kolebkách/ syn
 po oycu od rodžaiu do rodžaiu/ wdowy w nich roškazuiá/

Rom. 17.

ábo drugie meze przywabiała/ a rzeczyposp. y oyczyzna
 iáko? niech ginie/ niech Pan vbogi zostáie. a obrona iá-
 ko? Do poborow. ále vbogim áieście/ y pozwolenie na
 nie trudności pełne/ á na przygodne niebezpieczeństwa
 nierychle. coż komu do tego? A zamki y gospodarstwa w
 imionach Krolewstich iáka máia opátrznosc? wšytko
 gnie/ leśi/ vpáda/ poddáni zstupieni zostáia/ y vciekaia
 y pustek wšed ie došć. Gdzie iádac vyžrzyš pokręty
 dwor/ to páński: gdzie odarty y pusty/ to Krolewsti y
 Rzeczyposp. sášiedzi Niemcy o nas mówia: Chceš za-
 mek mieć pusty/ porucz go Polakowi Taká ničemność
 takie nádbálstwo/ takie tákomstwo/ takie sobkowstwo
 bezrozumne/ ktore sie áni bólasnia Boža/ áni karaniem/
 ani oyczyzny do vpádku náchylem nie zadržymawa.
 Na co twoie sobkowstwo wynidzie gdy oyczyzna vpádnieš
 izáli ty w iedney łodzi z innymi będąc swoich tlomókorow
 gdy sie łódź zatopi dochowáš? izáli sam ze wšytkim nie
 pogroźniesz? wielka ślepotá na wielkich grzechach roztaca.

7.
 Na Sey-
 mach
 znaczne
 wšytkie
 go Kro-
 lestwa
 grzechy.

Zaden zaś czas y miejsce iáwnych y wielkich wšytkiey
 Korony grzechow y ślepoty/ ktora z nich wychodzi/ nie
 vkażue/ iáko Seymy. pátrzymy iákie w nich zámienie ro-
 zumow. Ziáda sie nie iáko ná rada/ ále iáko ná wojnę:
 rák wiele slug/ piechory/ koni/ ze wšego krolestwa z so-
 ba éiagnac. strawia to czymby sie ná ktory miešiac woj-
 sto wychowáto. A gdy potrzeba oyczyzny przećiw nie-
 przyácielowi przypáda: ledwie sie ktory drab y iezdny
 vkaše. proznościá chwaty ludzkiey/ y vrdaniem sie zá pány
 vbojeia vraty ná wiatr došć/ á ná pomoc oyczyzny pu-
 sto/ nie nie máš. Bóczych y miłośników oyczyzny ochra-
 niáac: rzadki iedzie ná Seym z miłości ku pospolitemu
 szczęściu/ ále áby co sobie oberwał. Drudzy gdy co dla
 oyczyzny ábo potrzeb' krolewstich y pospolitych czynic

chca y moga: náymu potrzebuia/ áby im to płácono/ co dla siebie samych czynić winni. Jáko gdyby głupia dzieciná mowila: Páni mátko iesté nie beda/ áz mi to a to dasz. Jáko by nie sobie sluzyl/ gdy Rzeczypospolitey w ktorey sie wšytko tego zamýka y dotrzymawa sluzy. Tegoż y od Biskupow chca. przy Panu Bogu y prawdzié Košcielney y Božey stać/ o práwa káptánstie/ y o czesć Boža czynić drudzy nie beda/ áz przy nádozie zysku takiego. Wielki nierząd: piekta vchodzie niechcáf/ áz sie przedaruiá.

Ná kila iuz dwadziešcia Seymow pátrzyliſmy/ żaden nie byl na ktorymby stan Duchowny takiey rány ná práwach swoich nie odnioſt/ abo w nim Confederacya zágrzebiona nie byla. Ná kazdym co Panu Bogu viato/ y iego vřzad zelſono. Kátholikom siedziwuymy/ Co zá ślepotá y boiaźni ná nie pádla/ iſ sie ofukać y przemoc heretykom dáia/ á oyców y káptánow swoich/ ktorzy im niebo otwarzáia/ y prawdy y náuki zbáwienney dotrzymawaia/ nie tytko nie bronia: ále milezac ábo drudzy iáwnie mowiac/ odbiegaiaich/ y raka nád nimi heretycka vmacniaia. O grzechu/ iakieyś ku Bogu y oycóm Duchownym niewdziecznošci petny.

Wiemy iſ y w nas Duchownych wiele iesté występkw/ ktoremi sie Pan Bog obraża/ y ludzie sie gorſka: ale wždy w stanie tym kárnošć iesté/ y czuynošć/ y sady/ y dozory dobrych stáršych/ ktorzy grzechy káptánstie kumia/ y ſerzyć sie im nie dádzá iesté forum, iesté sprawiedliwošć/ iesté nawyſſy Piotrá ś. vřzad/ czesny zelus á gniew Boży dobrych Biskupow/ ná nierzady duchownych powſtaie/ ktorzy wizyruia/ reformuia/ y nápráwuia/ y pomſte Boža od kroleſtwa tego oddaláia. Jeſli czuynošć niektorych stáršych y práca o dušách zemdleie: Geſtym sie vpomina niem y kárnošcia odnáwia/ abo inſzy lepſzy/ po nim ná.

ſtepuie



ftepuie. Jedną y tych do pokuty wzywamy/ y sami sie
 bie w potuście ganiemy. My światło/ zle ludzjom wier-
 nym świećim. My sola bedac/ sami gniiem. My budo-
 wnicy/ domu Bożego nie opátruie/ y to co sie zbudo-
 wało psuie. Pásterze zle owiec dogladamy/ do náiemni-
 kow podobni/ wilkow nie odganiamy/ á dochody Kościel-
 ne zle obracamy/ vtrac sie świeckich dla obrony owiec bo-
 im/ za Ktoresny y zdrowie stáwić powinni. Sprawy y zá-
 baw świeckich z vtráta duchownych pilnuie. Lecz zá-
 raz przeprosá ny sie Pánie Boże náš. Oświeć nas Jezu
 Chryste: aby Káptanie voi w enoty wsfytkie obleczeni/
 lud święty twoy wyselali. A iesli niektorzy zasmucáta
 lud Boży zlemi swemi przytkády: nie dla tego sadzić ich
 świętym máta/ ani temi gárdzić/ ani Kościotom Krzywdy
 czynić. bo synom czcić oycy/ á niedostácki ich pokrywás
 Kazano. Prošić Pána Boga synowie máta/ aby te dobre-
 mi oycami duchownemi opátrował: gdyž dla grzechow
 poddánych/ zle przedniki przepuścá sprawiedliwość Boża

Na tych pracách Szymowych o dobre wsfytkiey Ko-
 rony ten iest zwyczay/ abo podobno iákieś Krzywe y sfo-
 dliwe práwo: co oycowie y mdrzy starzy vradza y postá-
 nowia/ to synkowie y mlodzi zepsowác mogá: y psuia.
 Ztad iest/ iż y zamknienie wsfytkiego Szymu/ y stanow
 Koronych ktorzy przez niedziel fess zásiadáli/ práco-
 wali/ głodem sie morzyli/ y modlitwami trudžili/ y vtrá-
 ty maieństwo podieli/ kila ich rozermać/ y wsfytkie oyczy-
 zne zamtešác/ y pomoc iey odiać/ y w wielkie niebespie-
 czeństwo wprawić ia mogá. Jakoby to trudno opatrzyć:
 aby zamknienie Szymow swóich pewny obyczay miało/ á
 ieden ábo dwa niespokojni okretu w ktorym sie wsfyscy
 wziętem/ nie przewracáli y nie zátapiali. To wsfytko grze-
 chowne zácmienie spráwue: excercauit eos malitia eorum.

Ná Seym do vznánia Krolewskiego Kryminaty y inne wielkie sady odsytamy/ á sadzić ich niedopuszczamy/ y czasu do nich skutnego nie dátem. Zabawy około póspolitych potrzeb wšytek czas Seymowy biora/ á mežo boystwo sie y Krzywdy ludzkie ferza. przez siedmnaście Seymow za šťastliwego pánovania Krola Jego Mošci Pána nášego/ ledwie kilas o náiezdy y zabiánia y okrew staráno: á mežo boystwá y Krowie rozlewcow y náiezdnikow sašiad bez liczby sie w oczách wšytkich vrzedow wloczy. Co zá trudnošć/ ná tákie sady dáć czda y moc Seymowa. Ale slepotá grzechow/ nie dopušćí. *Excacavit eos malicia eorum.*

Ná práwa teš zle y niespráwiedliwe wołaš z Prorokiem musím: Biáda wam Ktorzy/ práwá stáwiošie niespráwiedliwe/ y pišćiešie niepráwošć abyšćie véišneli vbogie/ y moca pšowali správy vnižonych ludu mego. Owo práwo ná Kmioštki aby byli w niewoli v pánow/ á pan mogł go ze wšytkiego obtupić/ y zabít/ šadnemu sie vrzedowi o to nie spráwuiać: tákiey jest niespráwiedliwošćí petne/ wšytek sie šwiat džiwowac može. Ludzie sa tegož izytká y rodžau co y pánowie/ nie poimáni ná woynie/ áni Kuptieni/ ále do roboty tylo y rol náiešćí/ z ta zmowa: moia rolá/ á twoia robotá: rob šobie ymnie. Nlowiešby mial pan: ieslišie sie nie podobam/ idž z roley gđzie chceš. Tak by mialo byđž Lecz niezbožnišć mowi: moiesš niewolnik/ wolno mi o šie táko Kuptionego y poimánego/ sašiadá pozzywášć/ wolno mi šie y zabić bez Karania zadnego. O práwo tákoš dobre; tak dlugo vbogie Kátuiješ y véiškaš/ y gniew Božy ná wšytko Krolestwo wnošíš.

A ná zbrodnie/ mežo boyce/ y sašiedzkich y šlaheckich domow rozboyniki/ táko daleka y trudná spráwiedliwošć zptáčsem wšpominać. Pozyway ná Seym o Kryminat/ gđzie kiladziesít lat przewošká zachodží/ abo do šiem.

8.

W prá-
wách nie-
spráwie-
dliwych
grzechy.
Išiz. 10.

stwa/ y nie raz/ to na Trybunał/ to do Grodu po exekucya/ Inna wielka tego nie odprawi wkrzywdzony y krew y lupiestwa oplakuiacy/ y woli wszytkiego odbieżeć niżli sie w nakłady y wtrąty w siebie y w niebezpieczeństwo wdawać. Za tym bez karania y winy tak ciężkie grzechy zostają/ a krew w niebo woła: y wdowy y sieroty po zabitym/ iako góle w gniazdzie ptaseta/ zostają. Lzy mizy obłoki ida/ y pomsty na takie dzikie y w Barbaryey niesłychane prawą proszą.

Ono przeklecie jest prawo/ ktore Kościelnych sadow exekucya zepsowało. Za czym sie diabełstwa imion Kościelnych y dziesięcin rozmnożyły/ cudzołóstwa/ kastrodztwa nierządności w małżeństwach/ lichwy/ czary/ fałsze heretyckie y grzechy/ y inne złości ktore sie sadem duchownym krociły/ gore wzięły/ gdy forum ktore bez exekucyey nie jest/ nie miała/ a sadu y karania srogiego Boga czekała. O Przywde świecką sa prawa y exekucya o Przywde Boża y Kościelna/ y o grzechy jawne do Kapłańskiego wznania zostawione/ sadow nie miał. Jakoż nie tu P. Bogu sprawim y wymowim: Jakoż krolestwo y stany wszytkie/ ktore na to zezwalała/ w gniewie y zapalczywości Boskiej ginąć nie miała?

Num. 36.

A prawo o ścisku krwi ludzkiej/ iaka ma sprawiedliwość? Boskie tak mowi: Brat zapłaty nie maże od tego ktory sie krew ludzka zmazał/ zaraz sam umrzeć ma. Nie plugawcie ziemię mieszkania swego/ ktora sie niewinna krew maże/ y nie może inakšego oczyszczenia brać/ iedno przez krew tego ktory krew drugiego rozlał. O ziemię nasa iakoś wiele krwi w sie nabrata/ a od niej szczywientata? iakoż z niej wiele głosow Ablowych puszcza sie o pomste wołaiacych? Ktoż cie oczyszczy z pomsty wybari? Wiemy iż Chrześciance sadowym prawom u

Moyzeša

Moyzesa nie podlegli; ale spráwiedliwoſci podlegli/
w ktorey równoſć byé ma karania z przewinieniem iako
nawietſza bydy moze. y dla przykladu/ na wielki grzech
ma bydy oſtre prawo/ aby ſiedrudzy bali/ a karaniem ſie
od majoboyſtwa odražali. Co mi za równoſć y poſtrach:
żywor odeymi czlowiekowi ná obraz Boży uczynionemu/
a day za tak wielka ſkoda trzydzieſci grzywiené Zarty
y ſmiechy. Ja co pieniądze mam/ zabiſz kiedy chce/ rze-
cze niezbożnik. A wdowom y sierotom iako kurczakom od
kokoſy odbiejanym/ co za ſkoda: takze y Rzeczpoſpolita
która członek ieden traći. Ale karanie o majoboyſtwo ſtár-
ſze iſt niſz y Moyzeſa: Do tego w zakonie przyrodzo-
nym rzekł Pan Bog: Kto wyleie krew ludzka/ iego teſ
krew wylana będzie/ bo czlowiek ná obraz Boży uczynio-
ny iſt. A przeto bydalecey krewie iſć zakázano/ aby ſie
czlowiek od rozlania ludzkiej krewie odražal.

Rzeczé kto: Kladz ſie wdawa w politykã. wdawa y w-
dawaé ſie winien/ nie w rzady iey/ ale w zatrzymanie/ aby
tey grzechy nie gubily/ a wykorzenione z niey byty/ a duſe
ludzkie w niey nie ginely. Albo nie ſlyſym co P. Bog do
Jeremiáſa mowi: Otam ĩe poſtanowil nád narodami y
Kroleſtwy/ abys wykorzenial/ psdwal y gubil (grzechy
y złoſci) a budował y ſzczepil (Boiaſz Boża y cnoty ſwie-
te/ y dobre uczynki/ y pokuta ktoraby ſie pomſta Boża
od Kroleſtw oddalata/ y polityka waſa nie gineta. My
ná zte prawa y nieſpráwiedliwoſci waſe narzekamy: a
wy politykã ſwoiz náprawuyéie/ ieſli z nią zginaé niechce-
cie. Piſemy wiele praw/ ale mało roſtropnych/ y ktore
wykonania nie máia; a praw nieſpráwiedliwych nie ga-
ſim ktore ſa nád wſytkie kary y tyranny naokumienyſſemi
Bo tyranſka moc krotka; a prawa wiecznoſci dca/ y
okrucieñſtwo we ztych nie uſtáie. Jeſli drugie byty od

Gen. 9.

Ierem. 1.

Iak 14.

przodków postawione/ a czasom onym gdy cnota kwitnęła
 słuszyły: teraz gdy niecnota y niewstydy groble potargala
 odmiany złych praw y škodliwych y przedśnych y ostrze-
 szych/ y wykonania ich przedkiego potrzebuia: aby nas
 mściwa y ciężka reka Boża nie pogubiła/ abyśmy z
 Prorokiem nie narzekali mówiac: Ziemia sie zaraziła
 od obywatelów swoich. Bo przestąpili zakon/ odmienili
 prawa (dobre y święte) rozproszyli przymierze wieczne
 (z Pnem Bogiem y sprawiedliwością) Dla tego prze-
 tlectwo ziemie poźrze/ y grzeszyć beda obywatele iey/ y
 pomsty Bożey na sie przyczyniąć. Prawieć poslamali
 święte starowieczne prawa kościelne y Boże/ aby im by-
 to wolno grzeszyć/ a to co Bogu dano/ dziedzictwo ko-
 ścielne wydzierać/ a za to na karanie sie żadne nie oglą-
 dać. Lecz sprawiedliwy Bog nie zaśpi. Przetlectwo pu-
 ści na to krolestwo/ w którym poźarte odnieprzytobił
 badzcie (czego vchoway Pan Bog) iesli prawa pokuta nie
 nastąpi.

9.
 Dokł.
 danie in-
 nych po-
 spolitych
 grze-
 chow.

Ná tym wyliczaniu grzechów Korony tey/ poloże inne
 złości które sie seroko wylaty/ y wszystkie ziemie ta záto-
 pić mogą. Jeste mezo-boystwa/ ktorými sie/ iako pismo
 mówi/ ziemia obrzydła v Bogu staie/ karania słufne-
 go/ y wykonania praw nie máiaca. Swowolności sa-
 siedzkie/ w ktorých sa rozboie y náieżdzanie y złupienie
 domów szlacheckich/ ná ktorých krzywdy v 139/ wrzedy
 pátrza a mówia: Neminem captiuabimus, Cudzołóstwa/
 káźtrobzewa/ Przymowprzysięstwa/ ná które prawa żadne-
 go y karania nie máš. Lezie nam w oczy y w serce niewy-
 erwana swowolność ludzi nieflachetnych/ ktorzy w mi-
 astách/ w miasteczkách/ pod drogach zabijaią/ ścinaią/ y
 ostrza ná syi vbogich sáble swoje/ krew rozlewaiąc nie-
 winnych. By kto w tym samym Roku to spisował/ uczy-

nilby

nitby registr dtugi. Po wszystkich głowach/ iako mowi
 Prorok/ iezdźi łakomstwo: źle nabymać/ wydzierać/ w
 granicach krzywdzić/ zdradzać/ wyfałszować/ to pospo-
 lita. A lichwa brać iako sie nie wstydzą/ ani sie zakazania
 Boskiego boia/ ani nad zguba bliźniego wżalenia mają.
 y podniosło sie takie niesprawiedliwe łakomstwo: iż trzy
 dziekci od sta wyćiągają. Ktoż to karze abo karać będzie?
 wroście wszystko wylichwienie Bog y sprawiedliwość ka-
 że: gdzież to wrości? Tam gdy mu wszystko nieprzyjaciel
 popali/ y pobierze/ a sam na sad Boszy/ nic z soba niebio-
 rac/ porwany będzie. Co mówię o zdradach/ o nieuprzej-
 mościach/ o chytrościach/ o hipokryzjach wieku tego?
 Wcielka przyjaźni y prawda/ iednego ku drugiemu. y po-
 winnym/ y domowym/ y zenie/ y dzieciom nie dufać. pa-
 rą prawych przyjaćioł rzadki dźiw. A sbytki hárdości
 próżney/ iako sie rozszerzyły/ y w ścicach/ w iedwabiach/
 w porawach/ napoiu/ w pacholkach/ haydukach/ Kto-
 rym nie płacząc/ cudzym z łupieństwa żyć każą: w karetach
 Koniach do wozow iedwabnych: nie do boiu y obrony oyc-
 czyzny/ ani do obrony wkrzywdzonych/ Ktore ci co sie zo-
 wia żołnierzami/ a są szczyry rozboynicy/ obracają. Nie
 czyło sie prawi/ żołnierze poprowali/ y zdrajstwa wbo-
 gich żyć sie nauczyli: ale hulcaystwa y proznotacy y des-
 peratow do nich sie przymieszalo y pod strzydlem ich
 wszystkie krzywdy w bogim czynia. a bieża do veratnikow
 y desperatow/ Ktorzy burzliwa śmiałośćia oyczyzne gu-
 bić/ y one obcym przedawać/ y w niey pány odmieniać
 chca: aby szczęście swoje/ Ktore hárdośćia głupia potra-
 ćili/ wydźwignąć mogli. O iaka to Rzeczposp. o iakie
 krolestwo/ o iaka mądrosći wrzedow y Seymow/ Ktore
 tego naprawić nie moga! A to wszystko z ślepoty/ Kto-
 ra z grzechow pochodzi/ wyraffa. Excacavit eos malicia eorum.

Jerem. 6.
 8: 1.
 Amos. 9.

W T O R A C Z E S C

Krolestwo sie przenosi od narodu do narodu
dla niesprawiedliwosci y kazywdy y porwarzy
y dla rozmayrych zdrad, Eccles. 10.

Spra-
wiedli-
wosc
Boga
byd
musi.

Psal. 137.
Iob. 22.

Ierem. 8.

Psal. 82.

Gene. 7.

Gene. 18.

Exod. 14.

Num. 16.

S Beyszrawsly grzechy nase tak wielkie / a widzac iz
na niesprawiedliwosc ludzka powinna wystapila: cze-
go? czekac iedno sprawiedliwosci Bozey / aby na nie na-
skapila: ktora wola do Boga mowiac: Powstań Boze
osadz ziemie. Tyś iest dziedzicznym Panem nad wszyt i mi
narody. Tyś nawzysky sedzia wszytkego swiata. Nie ba-
dzieli sprawiedliwosci / rzekna iz Boga nie masz; Swiat
iako dom bez go potarza: czeladza oczy sobie tupia / rza-
du nie masz / abo rzekna: iz spi Pan Bog / a o rzady swi-
ta iego niedba abo rzekna: tylo grozi / a miłosierdzie /
ktore v niego wielkie iest / gniew iego przerywa y oddala.
Lecz sie czuie y ozywa Pan Bog / y z miłosierdziem mieka
y sprawiedliwosc / y do Proroka mowi: Co ty widzisz?
Odpowiedzil / widze czynna rozga a Pan rzekl: Do-
brzes wpatrzyt: pocznia sie w slowie y grozbie moiey / y
wypelnia com rzekl / y stante sie to czynnem pogroził.
Otworzy sie wszytke zle na obywat. le ziemie / a sadzic sie
z nimi beda o wszytke zlosci ich. Trzesie sie ziemia bez spra-
wiedliwosci. mowi Psalm: bez niey kazdego krolestwa
mury sie obalaja.

Izali Pan Bog nie widzil slowa swego na potopie?
Jako rzekl do Noego: Pogubia wszytke grzesniki / tak
sie stalo. Rzekl do Abrama: Sodome y inne pisie miaſt
wielce wielce grzesnych ogniem spale. izali ich niespalit?
Egypcyany y Pharaon z woſtkiem iego w morzu potop.

Wzywianie do Pokuty.

21.

pit. Ludoburzce y wrzedowi Bożemu nieposlušne żywe
do piekła przepasćcia ziemie z żonami y z dźtćmich wtra-
bit. Siem d narodow/ w Palestynie wygubit/ y kamienny
dežd/ na nie puszczał/ y słońcu nadtuzję bićie ich stanąć
kazał. Lud swoy Izraelski pod czas Sedziakow/ często
w rękę nieprzyaciółomich podawał. y dźiście powiatow
w ciężka niewola do Perjow y Medow/ w dalekie strony
z oyczyzny ich zagnać dopuścił. y drugie ostarki ich do
frogiey niewoley do Babilonu zburzywšy państwo ich y
Jeruzalem/ y kościół on po wsem świecie sławny oba-
liwšy podał. Też żydy lud swoy wybrany/ za wzgardę
Messyasa y zabićie iego/ przeklął/ y po cudzych krole-
stwach/ odizwšy im własne ich/ rozegnał/ y w taką nie-
wola/ na ktora patrzym/ ponizyl. Monarchie abo pań-
stwa niegdy świata wšyckiego/ z ich krolmi potlumil. A-
lyriyska/ Perska/ Grecka/ na wiatr rozwił/ trochã
Rzymstiey zostala. w ktorey gdy Chrześćianie nie wedle
wiary y rostańia iego żyli a nauki fałszywey Proroki
zdradliwe przymowali/ y kościół s. iego y miłość spol-
na rozrywali/ y grzechami wielkimi sławe wczniow Chry-
stusowych mazali: gubit krolestwa y narody ich/ y do te-
go czasu takie/ choc swoie Chrześćiany/ karze y obala/ y
pusošy/ y w inšy narod przenosi domy y oyczyzny/ y
państwa ich.

lud. 3. 4.

4. Reg. 17
2. Par. 17.

Dan. 2. 7.

•

Wioska ziemie/ y Hispânia/ y Gallia/ przez frogie
Gocy/ Wandaty/ Ostrogocy/ Gyogocy/ Hunny/ Awa-
ry/ Sarmaty/ y inne pólnocne pogany y Aryany karat/
iz krolestwa te ostadali/ y długo w niewoli trzymali. Afry-
kę Wandalowic zwotowali/ y Chrześćiany z niey wygnã-
li w Galliey zle y niezbożne Chrześćiany Francuzowie
wygubili a sami na ich mieysca nastapili y lepšymi Chrze-
śćiany zostali.

Baron. in
Ann.

Victor
Vticen.
Krocopius

Wschodnie

Wschodne pánštwá pełne Chrześcíanškich narodow/ he-
rezyami zárazone/ y z nich idacemi grzechami pomázane/
Saraceni a potom Turcy osiedli. Carogrozkie pánštwó y
głowe wschodniego Chrześcíanštwá opánowali/ y do te-
go czasu/ bladługiego odsczepienštwá y hárdości/ y blu-
znienia Košciola Božego/ po nich y głowách ich depca.
Naszych czasow Węgry zheretyczáte/ od tego pogánštwá
gina. I flanty ná ktore pátrzym/ moga nam w oczy y w
serce ležé/ po wygnaniu z niey wiary šwistej Kátholickiej
iáko wyganiák ie p. Bog z tey ziemie poczál/ przez Mo-
štwá/ przez Šwedy y Polaki z Litwa. y iáko spustošenie
iey przez miecz y woyny wštawiczne zášlo. W co sie on na-
rod Krzyžakow zheretyczátych wielki y mocny/ y zamki
ich ták gaste/ y lud ubogi od nich froga niewola šcišnio-
ny obrocił: plaká y łzami sie zálewaš musím.

Aló Mostiewštin pánštwá/ y Turkom y Chrześcia-
nom ná Europie ták štrášliwym/ ták ludnym y przemo-
žnym/ y bogatym/ co mowić? Kto teraz ná nie pátrzy/ ná
rozervanie ich/ ná trzy rošne woystá w ziemi ich/ ná šci-
šnienie y zguba ludu nie tylko pospolitego/ ále y bojárštie-
go: ná niewola ktora od niezgodnych domowych y obcych
cierpia: iáko ty zátrzymáš može? Wšytek lud Mo-
štiewštinic šwego nie ma. w reku v nieprzyiáciol mážo-
tnoš y zdrowie. A pan Bog wie czego iešce czekáia.

A tymi przykłady Karania Boškiego špráwiedliwego/
y šieškiego nie przestrášymli sie? Abosny lepšy nižli oni/
y mniyške grzechy náše? Sluchaymy co Pan Jezus mo-
wi: y iáko choš wielce miłošterny groži. Gdy mu powiá-
dano/ iž Galileycyžki pitat pobit/ y krew ich z ofšarami
pomiešal/ rzekł: Mniemacie áby ši Galileycyžkowie náš
inne grzešniyšby byli/ iž to včierpili. Niepowiádam
wam: iesli pokuty mieš nie bsdzicie, wšyšcy ták že pogi-

nie šie

2.
Czudzy.
mi vtrá-
tami
preštrá-
šy šie
mamy.
Luc. 13.

nieście. Mnieysze Pan Bog grzeszniki w oczach naszych ka-
rząc/ wietrze wspomina/ aby sie tegoż y ieszcze wietrzego po-
karania przelekli/ a grzechy w prawey pokucie porzucili.
Do tey pokuty was cni bracia/ synowie Korony y W. X.
Lith. z płaczem wzywamy/ y przekładając grzechy wasze
pomsta Boża wam/ z gorzkoscia serca naszego/ opowia-
damy.

Nie mówcie: dawno tak wołacie y grozicie/ a nic nie-
máš. Mówicie: nierzadem Polska stoi. Wiemy iż prze-
wrotny jest P. Bog: ale też prawdziwy/ y wsoley sprá-
wiedliwosci nieodmienny. Na Amalechity pogroził sie P.
Bog/ iż ie wygubie do szkadku miał. czekał poprawy ich
kilá set lat: ktora gdy niebosła/ sprawiedliwosc y praw-
da iego dosła. y zgineli od Krolá Saulá. Izaiasz y inni
Prorocy od stá lat grozili ztemu ludowi niewola Babi-
lonska/ y wówili do Jeremiaśa: Dawno wołacie a nic
niemáš. y żatował sie Jeremiaś przed P. Bogiem/ mo-
wiac: Oto ná mnie wołala: A gdzież to słowo Pańskie/
ktorym groziš? niechay przydzie/ a jednák przyšlo. y ne-
dnie choć nie zaraz do Babilonu oyczynę vtráciwšy/ za-
gnánt sa. A Prorok tenze lamene żatofny y płaczliwy nád
nimi czynit. Pogrozki P. Jezusowe z płaczem czynione
nád Jeruzalem/ aż sie za lat 40. zisćity. Apostol te prze-
wrotna bogactwé dobroci Bostiey zowie/ iż żaknie ludzkiey
vtráty/ bedac bogatego y niestończonego miłosierdzia:
ale nie rádži abyśmy gardžili cierpliwoscia/ y przewrotna
iego/ a vbespieczáli sie iż iuz nic nie bedzie/ gdy w tychse
grzechách trwamy. Nierzadem polsze stać: to nie podo-
bno y przeciw rozumowi. Nierzadem abo niedbalstwem
wsytko vpada/ a iż nierząd z ślepoty grzechowney idzie:
toby sie tak rozumiało/ iż grzeckami Polska stoi. to jest/ od
pomsty sie Bozey vmyka: y owšem przymyka/ gdy grze-
chy pánuią. Wie czas y swoje P. Bog/ gdy karać y gubieć

3.
Prze-
wrotna
Bostie-
go kara-
nia za-
wodzie
nie ma.
Exod. 12.
Deut. 25.
I. Reg. 15
Ierem. 17.

Luc. 19.
Rom. 2.

ma. Ludzie nierychto budują / a predko obalają. P. Bog inaczey: wnet zbuduje / a dzieła swego nie rychto psunie / a zwołają na człowieka niedźnego y głupiego nie skwapliwy jest. Czasow tego do karania niewiemy / y co dzień sie y co godzina wykonania gniewu tego boimy / a od srogosci tego pokuta sienie odwołoczna wybawiamy.

Drugdy P. Bog czeka vpamiętania naszego: ktorego gdy nie masz / do stałości grzechow / aby sie na wieczne piekło zebrały / czeka: aby sie doskonale y karania doczesnego dośluzyli: a Boska cierpliwosć / y do miłosierdzia gotowosć / wstawie sie iśniej mogła. O siedminarodach w Palestynie / mowi Pan Bog: iescze sie nie dopełnily grzechy ich. y iescze do pełnienia tych grzechow cztery stá lat czekał. Co y Pan Jezus Pharyzeuszem przeklada mowiac: dopełniajcie miary grzechow swoich / iáko y oycow wie wásy. gdy sie wieksze grzechy y w wieksza hárdosć y miłosć świata podnieście / y na głupsza sie bepiecznosć ródacie: przyjdzie czas Boszy y czas pomsty Boskiej na was / y tak byto Kosć je w grzechy / opłakany narodzie nasz / aż sie w nich sstarzecie. boleway beczi gniewu Boszego / aż sie rozpuknie. O niestety na głupstwo twoie / coś mie meczy. Nierzadem stojm. bá nierzadem vpadniemy y ślepotá ktora nas zlosć naszą záslepila / iż do rzadu nie przychodzim / a z ręki sie naszey wydżiera / y predkiego y wedle rozumu przyrodzonego / podobnego vpadku swego nie czuiem.

Dwie lećie gospodarz drzewa figowego / aby robzito / czekał: a trzeciego roku sietiera wnie zasiać kazal: niech práwi y ziemie nie zástępuje. Ogrodnik wyprosil iescze rok czwarty na pánu swym / y mowil: dam pomoc drzewu temu / stopam / ognioie / a zá plod pusćci. A iesli nie / iuz y sam w to zle drzewo vderze / iesli czwartego roku po-

Genes. 13.

Matt. 23.

4.

Cztery
lata
prze-
wloká
Bozey.
Lucz. 31.

sytu

żytku nie da. Obaczmy co to za cztery lata oczekiwania Pańskiego nad nami/ y jako na nas się nieśwawia dobroliwy y łaskawy sędzia.

Pierwszy rok jest/ łaskawego wpoiminania do bojaźni Bożej/ y do pokaitania a powstania z grzechow. o którym mowi pismo: P. Bog oycow ich/ posyłał do nich przez rai ce postow swoich/ rano wstaiac/ y co dzień wpoiminaiac/ iż się nie swawiał na lud swoy/ y mieszkaniie swoje. Rkapłany y Proroki/ y Łaznodzieie/ rano/ to jest pilno/ budzi P. Bog/ aby na lud y grzechy ich wofali/ o przestanie złości. y wyprawuie Jonásę/ Izaiásę/ Jeremiásę/ Ezechi ele który wpađnieniem y pomsta krolestwom groza. y do pokaitania pobudzaiac/ choćby woleli z Jonásęm od takiego kazania y poselswa wóiekaś/ a ludźi nie drażnić/ y ohydy y wzgardy od nich nie odnosić. Błogosławiony lud który tego wpoiminania wstucha iako Niniwczycy/ y inni. Ale nieśczęsni o których mowia/ śmieli się z postow Bożych/ y lekko wazyli słowa ich y żarty stroili z nich mowiac: coż się blażen baie? o to nic nie maś/ mamy się dobrze/ w pokoju siedzim/ P. Bog nam wiele dobrego daie. A nie wiedza/ iż ich dobroćia swoia y łagodnośćia poćiaga do siebie/ aby grzechow przestali/ y nie widza ani myśla/ iż ztego szczęście/ wielkie jest tego nieśczęście/ iako pismo mowi: Powodzenie głupich pogubito ie. to jest/ grzeszace a szczęściu dufaiace:

Drugi rok jest/ przykładow/ gdy w ich oczach/ abo w wśach drugie karze y zabicia P. Bog/ choć mnieysze grzechy maia; iako się wyzsey rzekło. Jako mowit do onego ludu swego P. Bog: Patrzenie na Sylo com mi uczynil. Patrzenie na siostra swoje Samaryya/ iakom ia wypustoszył z nietyl/ y obywatele iej w dalekich stron niewola zagnal Szczęśliwy lud który się cudza wtrata karze/ a zapamięt.

Pierw-
szy Rok.
2. Par.
vii.

Prou. 4.

Drugi
Rok.
Jerem. 26.
Ezech. 16.

tały ktory sie frogosci Bozey/ ná ktora v drugich patrzy
maiac wiastse obrázy przeciw p. Bogu/ nie boi. Woczy
nam leza Instandy y Wegrowie y Móstkwá/ iáto odnoša
na sobie Bostie plagi/ godzi sie na to przerzásnąc á zábo.
leć/ patrząc ná sie y Krolestwo náše/ iáto smy głabiey w
złosci zábrneli.

Trzeci
rok.

Trzeci rok jest/ oycowskiego karania/ gdy nás biczem
pomalu záymnie/ á mieczá y zelazá nie rusa. Sodome
ine miásta/ strony oney/ pierwey p. Bog táskáwte wojen.
na škoda y zstupieniem karat/ y vpomína/ z ktorey zá
zweyćiestwem mežnego Abraháma/ o synowca swego Lotá
czyniacého/ wybáwieni byli. czekał p. Bog poprawy ich
áby onym ostatniem ogniem nie gineli. Tak philistyny
pierwey robactwem y sierfeniami karat/ nišli ie mieczem
pogubił. Tak potomstwu Dáwidowemu obiecowat: iż ie
ludzkiami/ to jest miłostíernemi/ a oycowskiami plagami
vpomínaš miat/ aby ich nádzá y doległošć do połuty
obrošita. y Prorok lud swoy miłuiac próši: Napełny
twarzy ich hańba á fułat imienia twego beda.

Iudi: pěr
totum.

Tak p. Bog on lud swoy wybrány za časow Sedzia.
kow/ czestemi woynámi/ y nieprzyiácielmi ktoryy ie zwo.
iowáne trapili/ iáto obiet dobrotliwy karat. á oni mu sie
wyprášali y do iego sie služby wracali: prošac áby im
ona krzywdá swoia dárowat/ á niepyzyiábielstie iázmó
z ich šyte oddat. A obiecowali poprawe/ y štátek przy
službie y róskazaniu iego/ y mowili z wielkíey šieškostí:
Zgrzešylišmy: iuž nás ná potym/ iesli sie do grzechow
wrošim/ karz iáto sie bedzie podobáto/ iedno nás teraz
wybaw. Teraz/ powiádaia/ nás wybaw: á nápotym
iuž známi czyni co chceš/ iesli odstapim od šiebie/ y záraz
poczeli dobremi bydž: y porzuciwšy službe dyabelšta/
služyli Panu Bogu swemu. A p. Bog vzali sie náđ ich neš

Iudic. 10.

Džami/

dziami/ y przestał na obietnicy ich czekając co za skutek się
w nich pokaze. Mieliśmy y my w tym Krolestwie/ trzeci
ten Rok/ gdy nas Pan oycowski pretam wybił/ z tym
powietrzem mało nie przez dziesięć lat/ w rozmaitych
Woiewodztwach: y przestrahami Tatarskich nazięzdown
y Tureckiey woyny/ dla ktorey iuzesmy pogłowne składać
mieli/ y do Wołoch y do Instantiejska nas woyna trapi-
ła. Nakoniec y tym strasliwym Rokoszem dymowych nie-
zgod y woyny braterskiej/ bärzo iuz był na zgubę naszą/
Boska raka swoia wyściagnął. Wyprosilismy się połuta y
obietnicami/ iż nam Pan Bog y Krolowi Panu naszemu
M. dał wielkie zwycięstwa/ nad Michalem nad Tatarsy/
nad Szwedami nad Niemcy na nas od nich przywiedzione:
ktore czesto bi. o/ v Wolmierza/ v Białego Kamienia/ v
Kiesi/ v Rygi/ v Kircholmu: y teraz roku tego v Dy-
namundu z wielką łaską z niebą y podziwieniem naszym y
z oney nąstrasliwsey tonicy Rokoshowey dziwna raka y
opatrnośćią swoią wyrwał nas y ziemię vspokość raczył
y rzekł do nas Pan Bog one słowa: Ecce sanus factus es: iam
noli peccare, ne decerius tibi aliquid contingat.

Otoż zdrowie masz/
wybawienie z karania Boskiego masz: iuzes nie grzesz/
aby się co gorszego nie potkało. Amy obiecuiem: iuz Oy-
cze dobrotliwy a miłosierny gniewać cie nie bedziem/ iuz
Oycowstie twoie karanie przymuiemy/ a napotym za-
rzekamy się tibi Pana swego obrażać/ y te grzechy ko-
remi się Krolestwo to obciążyło/ wymiatać bedziem y karać.

A nadchodzi czwarty rok doznawania tych obietnic y
slubow naszych. Tegoż roku świeci Boży/ iako ogrodnicy
za nas się wstawiając/ y za nas nieiako rzeczac/ mówią:
Daj Panie wietśa pomoc temu złemu drzewu/ aby wśdy
iuz rodziło: okopamy ie/ okrzeseć/ napuścim oliwa y
tłustosćią/ pozbieramy z niego robactwo. A Pan Bog

Ioan. 5.

Czwarty rok.

przyswolit/ y dał wietrze dary y pomocy niebieſkie do powſtania z grzechow/ y vmocnienia ſie w cnocach y w boiſzniego y ſywocie pobożnym. Jako ieſt w Ewangeliey: Oczyſci Ociec moy te rozgi/ aby lepietey rodziły. y wypuſcił na nas w Sakramentach ſwoich buyna krew zaſług ſwoich/ y woła na nas: Do mnie/ do mnie ochłodze was Dam wſytkę pomoc doſtateczney pokuty waſzey abyſcie ſie do grzechu nie wracali. A ogrodnik dziekuiać rzekł: ieſli ieſzcze panie na ten rok czwarty za takim czekaniem y taſta twoia/ y za taſta pomocą roſcie to drzewo nie będzie: iuż ie wyſiać roſkazeſ/ y ſam na nie ſiekiers porwe Takonic onego roku czwartego przychodzi P. Bog pragnać owoc pod ono drzewo figowe/ y żadney figi nie naydzie. y pomyſli: Gdzie one obietnice ich? Gdzie moy drogi nakład krowie y pomocy moiey? co za złość w tym drzewie? co za nieſtatek? y daie oſtatni wyrok/ y przeſlinania drzewo ono mowiać: Tam non amplius in zternum ex te fructum quiſquam manducet. tu iuż biada na piaty rok.

Marc. II.

5.

Piaty
Roknie od-
włocz-
ney
zguby.

2. Par. 36.

Piaty rok ieſt zguba nieodwłoczna/ w ktorey iuż żadnego zmitowania y przewroki nie naleſć/ o ktorey piſmo mowi. Tak dtugo one przeſtepniki vpominali/ y na nie wołali Prorocy Boży: Donec aſcendit furor Domini in populum eius, & eſet nulla curatio. aż ſie na nie furya y gniew Pański puſcił/ iż iuż żadnego lekarſtwa nie ſtato/ y przywiódł na nie krola Chálbeyſkiego/ y pozabijał młodzi ich mieczem/ w domu ſwiątniey ſwoiey: nie zmitował ſie nad młodziemi ciami/ ani nad pánienkami/ ani nad ſtáremi/ ani ſtárzakami/ wſytki podał w rękę iego P. Bog/ y wſytki ſprzet y naczynia domu Bożego máte y wielkie z koſcielnego ſkárbu/ y z krolewſkiego/ y z pánſkich/ y zanieſł do Bábilonu. Spalili nieprzyjaciele dom Boży/ y obalili mury Jeruzalem/ y wſytki wieże popalili/ y co tedno było dro-

giego

giego popřowali/ poburzyli/ kto mieczá wředi/ wiedziony
 byt do Bábilonu ná niewola do Krolá y syna iego. Takře
 iest ten piaty rok/ ktorego y do swego Proroka y pořlářca
 mowi P. Bog: Juř sie za lud ten nie modli/ iuř mi sié nie
 przeciwiay/ bo ócie nie wysłucham. y sam Prorok/ y on
 ogrodbnik co drzewá bronit y pomoc mu dáwał/ rozgnie-
 wany/ sam sié kiere porywa y mowi: Niegodne iuř řadney
 edwłoki to drzewiřtko niewdziéczne: wyeni ie Pánie wy-
 rni/ řkeda mu y ziemie ktora leřřemu zastepnie/ odbierz
 on nich Kroleřtkwo/ y wřytko co iest w reku ich/ á day ie lu-
 dowi/ ktoryby dochody twoiey winnice tobie wiernie od-
 dáwał. Pořadz tu inne drzewo rodzainé ná ták dobrej zie-
 mi ogrodá twego. Juř sie niewypřosiř źle drzewo/ iuř
 mátaćtwo obiećnie twych y niepořkaiania twego pořka-
 tořie. Juř y řwiřci ktory řie bronili poprawe twoie
 obiećniać mowia: wygub Pánie te meřboycećiat y duř
 ludzkich. Dwoiakim starćiem zetrzy ie. Ty wiewř y wřpo-
 mni Pánie řem sie řawit przed toba/ prořiac o dobre ich/
 aby ch gniew twoy oddalil od nich: y dla tegoř puřć glos
 ná syny ich/ y w prowaď řie ná miecz. řony ich niech řořta-
 ia wdowami y bez dzieći/ meře ich niech pozabitáia/ młody
 ich niechay mieczem pořtota beďřie ná woynie/ niech wřzařř
 wychodzi z demow ich/ rozboyniká y łotra przywiedź zna-
 gła ná nie.

Ten rok y tá w nim furya Bořa/ iáko ná ine Kroleřtkwa
 Chreřćianřtkie przypadła/ bárzo dobrze wiedzieć mořem:
 ale iest ná nás teř iuř nadchodzi/ á iáko bliřkinam iest ten
 piaty rok/ řguby nieodwłoczney/ wiedzieć trudno. Bo
 patrzyć w wyřeki y řkryte dekreťa madrořći Bořey nie
 mořem. To wiemy z piřmá řwiętego iř dwoiakie řa wyřo-
 řki Bořtkie ná grzeřny lud. Jedne ktore řie odmienieć mořa
 gdy ludzie grzeřni pořucnia/ á z gniewu řie Bořtkiego

Ierem. 14.

Ierem. 14.

6.

O troiá-
 řich/
 wyřo-
 řkach
 Pań-
 řkich ná
 řgubę
 řlych.

wypra-

Iudie 3.
4. 5.
Ioan. 3.
Iſaix. 39.

wypraſaia/ iáko zá czáſu Sedziatow: iáko Uniwoczyko-
wie od západnienia/ ktore im przez Jonáſá opowiadał/
iáko Ezechiaſ krol z ſmierci ſie wyptákał/ choé rzeczono:
Kospraw dom ſwoy/ bo iuſ umrzeſ/ á ſyw nie bedſieſ.

Gene. 6.
1. Reg. 3.
Iſaix. 39.

Drugie ſa wyroki Boſe przewtoczne. á nie odmienne/
ktore ſie nie rychto iſcza áž na potomſtwie y ſynách oycow
ztych náſládujacych. Jáki byk wyrok Boży o potopie/ kto-
ry ſie nie ziscił áž po lat 120. y on na Amalechity/ kto-
regó kílá ſet lat byto przewtoki/ áž zá krola Saulá do
ſezadkow wybići ſa: y od Babilonſkiey niewoli ktora
Ezechiaſowi krolowi opowiadał Izaiáſ: á on tylo pro-
ſił aby ſie zguba ona odwtoklá/ á zá czáſow tego nie bylá/
žeby nie patrzył ná vpadek kroleſtwá y domu ſwego. A ie-
dnáť odmiana byđi nie moglá. Gdy przegláda Pan Bog/
iž grzeſnym żadne vpomnienia y karanie nie pomože/ a iž
nie vleczona niemoc ich y niezſyta wola ich/ zarwardzenta
ſerca y oddalenie od niego taſki y pomocy Boſey/ zaſlugue
Tam iuſ nulla curatio. Jáko ſie na Pharaonie pokazáto. kto-
regó iednáť Moyzeſ vpomináć y proſić/ y cudami a mier-
nym karaniem do pokuty przywodzić nieprzeſtał: ná
oſwiadczenie wolney ludzkiey woley. Co y Jeremiaſ wczy-
nił z onym ludem ſwoim: wiedział iž zgináć bez pokuty
mieli: a iednáť pilno ich do pokuty namawiał/ obiecuiac
Pańſkie nad nimi miſoſierdzie.

Trzecie
wyroki.
1. Reg. 25
2. Reg. 12

Jednáť drugdy predko p. Bog wyroki ſwoie ná grze-
ſne wykonywa. iáko ná Saula/ co przez Samuela rzekł
to predko ſpuſćit: y ná Dawida gdy przez proroka karáć
go domowa woyna o cudzoſoſtwo y mežoboýſtwo poſta-
nowił: w kílá lat wypełnił. y drugi raz zá grzech hardo-
ſći z wyrokiem ſwym nie czekał/ ale powietrze ſrogie pu-
ſćit/ z ktorego ſie ſwiety krol wyproſić nie mogł. A ná
krola Ochozyaſa/ co wyrzekł p. Bog przez heliaſa:

nie dlugo wykonać. y Pan Jezus Bog náš/ Zydow zgu-
be krolestwa ich opowiedziawszy/ słowo swoje za lat 40.
wiścit: y pogubił predko one mezoboyce. O Panu Bogu
rzekł Moyses/ iż predko płaci tym ktorzy go nienawidza.

My słudzy wáśzy nie wiedzac iaki swoy wyrok p. Bog
ná was y krolestwo puścit/ y kiedy/ y w którym roku
wykonać ie postanowil. onym wtorym nieodmiennym
was stráśymy: ále pierwszym obmiennym do pokuty prá-
wey wzywamy. Acz domyslać sie mozem/ iż piaty rok nie
daleko/ zá tak dlugim vporem y wzgarda pogrozek y mier-
nych karañ oycowstich y lekarstw Bozych/ zá takim do-
starzeniem grzechow/ ktore siekiery Bozey dochodza.

Bych byl Izaiaszem/ chodzilbym bosó y nápoły nagi/
wołaiac ná was rostosniki y rostosnice/ przestepniki y
przestepnice zakonu Bozego: Tak was zlupia/ y tak ty-
skac tyśtami bedziecie: gdy nieprzyiaciele ná głowy wá-
śie przywiedzie Pan Bog/ y w taka was sromota poda y
bedzie wam złość wáśa iako mur porysowany wysoki kto-
ry gdy sie niespodziciecie/ wpádnie. I iako garczar ska flá-
śa mocno o ścianę vderzona z ktorey sie nie naydzie sko-
rupka ná noszenie trochy ognia/ y na poczerpniecie trochy
wody z dołku. Ostawicznie sie mury Rzeczposp. násey
rysuia/ á wy mowicie/ nic/ nic/ nierzadem Polśka stoi-
lecz gdy sie niespodziciecie/ wpádnie y was wśytkich po-
tkucze. Wieścze z tym że Izaiaszem wołam ná cie Korono
Polśka y W. X. Lith. Biada niezbożnemu/ záptáca mu
robotę ręki iego. Kto wam błogosławienstwo obiecuie/
zdrabza was. Przyjdzie Pan ná sad: zesłá wy páśli win-
niczego/ (Kościól Boży y R. P.) zlupienie vbogich w
domu wáśym. Czemu kruszycie lud moy/ y twarzy vbo-
gich żuicicie? Vbieraćcie y stroićcie niewiasty swoje/ cho-
dza zwóściagniona byta. Ogoli Pan Bog głowy ich y

E

obnázy

2. Reg. 24
4. Reg. 1
Luc. 19.
Deut. 7.

7.
Upo-
mnienie
do stru-
chy z
Proroka
Izaiasza
Iśa. 20.
Iśa. 30.

Iśa. 2.

Iśa, 24.

obnaży włoſy ich/ y wſytkie ſtroieich odbierze/ miáſto
 wdzięczney woniey/ beda ſmrody: miáſto paſkow powro-
 zy: miáſto kreconych włoſow/ tyſe zoſtána głowy: miá-
 ſto nápiersniczeſ/ włoſienice. Przeſłiczni meżowie wa-
 ſy mieczem polega/ y mocárze wáſy ná woynie zgina-
 Brámy wáſe plákać beda/ y oſierobiáſi ſiedzieć ná zie-
 mi bedziecie. A indziej grozi tenże Proroż. Owo Pan ro-
 ſproſzy ziemie/ y obnaży ia y wtrapi/ y pogubi obywatele
 iey. y co wócierpi lud / to y káptan. coſtuga to y Pán tego:
 co ſłużeńnicá/ to y páni iey: co kupaſiaci/ to y przedaſia-
 cy/ co dłuźnik/ to y poſyczálnik. Ziemiá ſpuſtoſeie/ y lu-
 pieſtwy zwoiowana bedſie. Zaráżona ieſt od ſwoich oby-
 watelow. bo przeſtapili Zákon/ poodmieniali práwa/ po-
 cárgali przymierze wieczne. y dla tego poſrze ziemie prze-
 tlectwo y grzeſhyć y ſaleć obywatele iey beda/ y ludzi ná-
 niey troche zoſtanie. Winnice (y role y ogrody) plákać
 beda/ y wzdychać beda co byli weſoſtego ſercá. Uſtanie
 weſele/ y babny y muzyki; nie beda popiátiac ſpiewac/
 gorzki bedzie nápoy piáacych iſ. A ktoſ ſie ná takie nedze
 nie przelećnie?

8.

Wpominanie do Bo-
 iazni Bożey
 z Prorcka
 Jeremiaſza
 y iunych.
 Ier. 17.
 Ierem. 16.

Bych byl Jeremiaſem/ wziąłbych pátá ná nogi y oſo-
 wy/ y káncuch ná ſyie/ y wotálbych ná was grzeſne/ iá-
 ko on wotál: Ták ſpetaia Pány/ y pożona iáko bárány
 w cudze ſtrony. y wſzáłbych zborwiáta y zgnoiána ſu-
 knia/ ktora trzaſnawſy/ gdyby ſie w perzyny rozleciáta/
 mowilbych do was: Ták ſie popſnie/ y wniewicz obroci/
 y w dym á w perzyny pordzie chwata wáſa/ y wſytkie do-
 ſtáki y máietnoſci wáſe. y wſiawſy garniec gliniany/ á
 zwołáwſy was wſytkich/ vderzytbych go mocno o ſciá-
 na w oczách wáſych mowiac: Ták was pogruchoce/ mo-
 wi Pan Bog iáko ten garniec/ ktorego ſkorupki ſpoté ſie
 y ná práwić nie moga y wotálbych iáko on pláczac: Kto

głowie

głowie moiey doda wody / y zrzodło łez oczom moim: ábych
 we dnie y w nocy optakał pobite oyczyzny y Narodu mego
 Dóiektbych na pustynia / y odbieżábych ludu mego. Bo-
 wšyscy wyrodkowie / iáko by nie onych dobrych oycow sy-
 nowie / y ſkupienie zbrodniow: wyćiągnali iezyk ſwoy /
 iáko łuk kłamſtwá á nieprawdy. Strzeż ſie káždy brata
 ſwego / y nádzicie w nim nie miey: w vſciech máia pokoy /
 á táiemnie ſidła pokládáia. Dla tego mowi P. Bog: Na-
 kármie ich piotunem / y napoy dáim im woda z ſólci. Zwo-
 łaycie nárzekálniczek / niech nád námi lamentuia / mo-
 wiac: Puſzczaycie łzy oczy náſe / y powieki náſe opły-
 waycie woda. O iákoſmy ſwoiowáni y wielce pohánbieni
 przyſlá ſmierć przez okna náſe / werwáta ſie w domy ná-
 ſe / pobita przed ſienia dzieci / y młodzińce po vlicách.
 Trupy iáko gnoy po polu leża / iáko tráwa za koſarzem :
 y nie máſ tego krobey ie pogrzebať.

Nieſze gorzkim ſercem wzdyháiac y łykáiac / tenſe
 Prorok mowił: O iákoſ owdowiáto ludne y pełne kro-
 lewſtwo. pláczac w nocy pláczek / łzy twoie ná iagodách
 twoich / nie máſ krobey ěie vſieſyl / z onych miłych przyiá-
 ćiol twoich / wſyſcy toba pogárdzili / y ſtáli ſie nieprzy-
 iáćiołmi twemi. Spáďlá z ěiebie wſytek á zdobnoſć. Wo-
 iewody y pány twoie pedza w niewola iáko bárany ſkabe /
 ktore y paſey nie náyduia. Lud wſytek ſteka / chleba ſu-
 káiac / y drogie rzeczy zá pokarm dáia tylko ná ochłode du-
 ſe W polu miecz á w domu takáż ſmierć. Co bylo w
 oczách pieknego wſytko vpáďło : y oltarzami ſwemi po-
 gárdzil Pan Bog / y koſćioły podat w rece nieprzyiáciel-
 ſkie. Starzy na ziemi ſiedza zámilki / poſypáti w piotem
 głowy ſwoie / wtoſiennica przepaſali ſie / ſpuſćili na zie-
 mie twárzy ſwoie. Vſtály od pláczu oczy moie / zátwoży-
 ſy ſie wnetržnoſci moie / wylaťa ſie watrobá moia náď

vócištiem ludu mego: patrzac ná dzieći vmiertáice po vlicách/ wotáta ná mátki/ góšcie chleb/ góšcie wino/ a duše wypuščzaja ná tonie máteł swoich. A także niewiásty tešé maia dzieći swoje iáko ná piedzy málučkie! Rece niewiást miłóšiernych wárzyły synaczkę swoię/ y były pokármem ich. Poległy ná ziemi dzieći/ pánienci/ y starzy/ y młodzi mieczem pozabúiani. Pánowie przezacni złotem obziáni/ estáli sie iáko gliniáne skorupy vgarčárza. Koštošnicy w potráwach polegli ná drogách/ y vchowáni w šafránách/ obieli gnoie. Zzerniały iáko wegłe twarzy ich/ y niepoznáe ich ná vlicách. Skóra ich do košci przyschła sucha iáko dremno. Nieprzytációle ich predšy nišli ortowie y pogorách ie naydowáli/ y ná puštyniách ie towili. Dziedzictwá náše vpadły w rece cudzoziemców/ y domy náše do obcych. Estálismy sie sierotámi bez oycá. Stoia nad šyia náša y sprácowánym odpoczác nie dáia. Studzy nášy pánua nad námi: niemáš ktoby wybáwit náš z ręki ich. Niewiásty náše y pánienci pošromóšili/ pány ná šubienicy záwiešili. Stárych sie niewštydžili/ y młodych ná mieczyštošé vžyli. Vstáto wesele šerc nášych/ obrošito sie w pláč y špiewánie náše. Spádná korona z głowy nášey. Biádná nam žesmy pogrzešyli. Przyszedł koniec náš/ špekniły šiedni náše. Višćit Pan Bog pogrožki swoie nad námi/ dla wielkošci y množtwá złošci nášych. Arzekł p. Bog do Proroká swego: Wyrzuć te/ pátrzyš ná nie niechce: niech idá y špytálismy: góšcieš poydžiem? powiedziano: Tak mowi Pan Bog kto ná šmierć; ten ná šmierć. Kto ná miecz/ ten ná miecz: kto ná głod/ten ná głod. Kto w niewola/ ten w niewola. Ktož sie nad námi zmituie? Ktož sie o náš zášmući? Kto poydžie prošć o pokóy náš? by Moyožef y Šamuel powštat/ á žanámi sie wštáwiat: nic nie žiedná.

Jerem. 28.

Bych

Wzywáiacy do Pokuty.

35.

Bych był Ezechielem / ogoliwŝy brode y głowe / włoŝy bych ná trzy czeŝci rozdzielił : y spaliłbych iedne czeŝć / á drugabych poŝiekał / á trzeciabych ná wiatr puŝcił / y wołałbych ná was : Jedni z was poginiećcie głodem / drudzy mieczem / á trzeci ŝie po ŝwiećcie roŝproŝyćcie. y niewychodźitbych z mieŝtánia mego drzwiami / ani oknem : ále bych ŝciana przekopał / wrzeczy wćiekáiac / y wołałbych ná was : Tak ŝie z wami ŝtánie / ŝadne was zamki y twierdze nie obronia : wŝytkie nieprzyjaciel wywróci / y was pogubi.

Ezech. 5.

Bych był Jonáŝem / chodzac po vlicách wołałbych ná was : Czterdzieŝci dni nie wynida / á Tiniwe abo to Kroleŝtwo waŝe vpádnie.

Boymy ŝie wŝdy tych pogroŝekchoć doczeŝnych / y tu ná ziemi : ná one ŝie wieczne y piekielne nadze ogladaiac / Ktoŝ re ŝiedm tyŝiecy kroć ŝie ŝe ŝa. pokutuiacy temi ŝie doczeŝnemi wyptáca : á twárdzi w złoŝciách tu piekło ŝwoie poczna. Jak obciawienia oŝobliwego od P. Boga s was y o zgubie náŝey nie mam : ále poŝelŝtwo do was mam od P. Boga / y mam to poruczenie abych wam złoŝci waŝe wkaŝował / y pomŝte ná nie / ieŝli ich nie oddalićcie / opowiadał : Wŝytkie kroleŝtwo ktore vpadały / takie poŝtańce Boŝe y káznodziele z porzadku káptánŝkiego y prorockiego miały : ktorzy im wymiatali ná oczy grzechy ich / y vpadek oznáymiali. Jako mieli Zydowie przed Babilonŝka nieŝwola. o czym piŝmo mowi : Poŝyłał Pan Bog poŝty ŝwoie do nich rano wŝtáiac y co dzień vpominaiac / przeto iŝ chćiał poŝátowác ludu ŝwego / y mieŝtánia ŝwego. Ale ŝie oni z poŝtow Boŝych ŝmiali y narzasałi / mowiac : dawno nam groŝiće / á nic niemáŝ chwata Bogu : y lekce wwaŝali ŝlowa Boŝkie / aŝ przyŝeđi gniew Boŝy ná nie / y lekárŝtwo ŝadne być nie mogło.

Ezech. 2.

9.
Zam-
knienie
wzywa-
nia do
pokuty.

2. Par. 36

Lib. 2.
Epist. 8.
Salu. de
vero iudi-
cio Dei.
Lib. 7.
Vici, de
perfe.
Vand.

Nicol. 6.
Pap. epist.
ad Grz.

Gdy Gallia wszytki Chrześcianań osadzona/ Francu-
zowie poganie na on czas/ zwoiować mieli: pise Sydo-
nius Biskup y Kznodziei ich/ iż takie byty lupiestwa y
wciśnienie vbogich/ od Chrześcianańskich Rzymstich vrze-
dnikow: iż lud rąbby był Gorty Aryany za pany przysiat
iedno dla religiey nie śmiał. Lecz Francuzy Pogany przy-
iać wolał rozumieiac iż uniey religiey škodzić/ y takie-
go tyranstwa iako Chrześcianańe czynić nie mieli. y tak sie
ostato Francuzowie wszytki Gallia opánowali/ y Chrze-
ścianań zostali. a on sie zly narod Chrześcianań wykorzenil.

Też pise Saluianus o Afryce y victor vicensis: gdy
Wándali osieść ia/ y wszytko Chrześcianaństwo wciśnac
y wygubić mieli/ Biskupi ich y Prorocy Kznodziei/ za
srogie grzechy y nieczystości y lupiestwa vbogich/ pom-
sta im Bostka groziłi: ktora gdy sie poprąwować niechcie-
li/ rychto na nie padła.

Gdy Greckie Pánstwa vpáść/ a Carogrod wsiac Tur-
cy mieli: Mikolay Papież przed trzemi lary vpadeł ich
opowiedziać. gromiac złości y odszczepienstwo ich/ a ona
im siekiera/ y wycieciem drzewa niepozytecznego na pia-
ty rok/ wedle Ewangeliey grozil. y tak sie ostato/ gdy
pokutować niechcieli.

My też słudzy wászy/ ob Pána Boga porządkiem Ro-
ścielnym do was wystáni/ patrząc na tak srogie y bez kar-
ności grzechy Krolestwa tego/ z żalostí y z płaczem z
wielkiego bolu serdecznego/ opowiadamy wam vpadeł
wáš. Nie z obiawienia Bostkiego/ bo niewiemy co sie w
sercu wászym zawiąże/ y co z wami/ y iako/ y ktorego
czasu uczynil Pan Bog wáš. Ale z rozkazania y z powin-
ności poselskiej/ ktora na nas P. Bog włożył y kazal wo-
tać: Oto dni 40. a wszyscy sie zapadniecie. Jesli z grzechow
nie powstaniecie/ wszyscy poginiecie Na strazey postać.

wieni

wieni/ musim dáwáć znáć/ ábysmy Krwie wášeý ná sie nie obráćali. Jdšie nieprzyiáćiel/ gotuyćie obrona. Wielki y przemožny nieprzyiáćiel grzechow y grzesnikow i. sť Pan Bog. Umie y može barzo vkaráć/ gubić: y strasno barzo wpaść w rece tego: nie ták iáko w ludžkie/ z ktorých sama šmierć wybawia/ y ná karánie mocy wielkiey y wieczney nie máia. Obrony ná Bostki gniew y mocy nie máš/ iedno poťáiánie á vćieczká do miłosierbžia tego poťi czas nie minie/ á spráwiedliwośc miłosierdžiu nie zástapi :

Przeštrašmy sie ná to czym grozi. Džis glos tego niech przeraži sercá náše. opuścaymy zlošći/ nágrádzaymy Krzywdy/ Ktoresmy P. Bogu vczynili/ y bližnich nášých Ktoremismy ie roštrwáwili: a od miłosierdžia tego niechay nas žádná rozpácznie odgania. A mnieš sie to nie przele. Kniećie/ mowi P. Bog/ Ktory može ogień šíarczysťy/ iáko ná Sodome spusćić : može žiemí aby was požárťa roškazáć. može was kámiennym deščem pobić. može woystká z puťnocy y ze wschodu y poľudnia ná was postáć može was w pogańšťa niewola podáć/ y žiemie wáše spušťosťyć/ y was w daleká y cudza štrone z šonami y z dšiećmi zápedzić. A co náštrašniey/ tu was zábiwošy/ može was ná piekćelny ogień potepić : gđžie robať gřyzacy nie vmlera/ á ogień palacy nie gašnie. Jákožmy ták twárdey šlepoty byđž mamy : aby vcho náše to šlyšac nie zábrzmiáťo/ a serce sie nie przeražito? Pomocy wđždy Bostkiey wzywaymy/ woľáiáć : Przeraž Pánie/ boľáźnia twoia/ serce moie/ ábych sie bať šadow y spráwiedliwošći šrogiey twoiey. Ušniwczycy grubi/ y w poznániu Boga nie ták bogáći iáko my/ potepia nas. Ktorzy gđy im od Boga/ tworcenieba y žiemie/ vpadkiem pogrožono : wvierzyli y przelekti sie. Abo to nie lwi glos/ o Ktorým

Jonas
Luc. 13.
Ezech. 33

Marc. 4.

Psal. 118.

Prorok

Amos 5.

Ierem. 6.

Ier. 5.

Ion. 2.

Prorok mowi: *KyEnat lew/ a kto sie nieprzeleknie? Pan rzekt: zginiess/ zabije cie; a cztowiek iako mrowka y robaczek bac sie nie ma? Izalimny tak od rozumu odpabli/ iz y od ztego vciekac nie mamy/ a iako dšeciŃny/ ogieŃ y plomieŃ chwytać chcemy: Vciekaymy od srogosci furiey BoŃtiey/ a nie mieszkaymy sie porwać poŃi ogieŃ ze wŃszech stron nie zaŃoczzy/ a powodz brzegow nie odeymie. Nie iu- ero ale dšis strachu sie napelniaymy/ a do vciekania wŃsyt- ka moc obroćmy/ poŃi do miłosierdzia wrota otworzone/ a iescze nie zamkŃione zostala/ v ktorych prozno kŃlatac bedziem. Odpowiedza; Nie znala was. precz zloŃnicy/ nie poznaliŃcie czasu swego. glupŃyŃcie byli niŃli boŃcia- ni/ kantie y iakŃolki/ ktore wiedza czasu swoi/ gŃdzie przed Ńimnem vciekac/ gŃdzie od goraca vstepowac. DluŃgo was czekano/ dawno przestrzegano mieyŃcieŃ glupŃstwa y le- niŃstwa swego zaplate. mogliŃcie naleŃć miłosierdzie: a nie porwaliŃcie sie do niego. CierpŃcieŃ kiazka a zaŃstuzona sprawiedliwoŃć. Tego sie glupŃstwa zarzekajac/ z poŃtra- chu y boiazni Bozey rozum bierzmy. pomiataymy grzechy na ktore ogieŃ gniewu Bozego idzie/ y ktorych sie wnetze iako stomy suchey chwyŃci Luczywo to smolne/ zgubi dom wŃsytak/ y nas spali/ a vgaŃic niepodobno. Wypadnie iako ogieŃ gniew moy/ mowi p. Bog: zapali a niŃe go nie vgaŃi. Wymiataymy te stome/ a sluchaymy co radza Kazdy z osobna poiedynkowy/ maŃ y niewiaŃta/ odwroc sie od zley drogi swey/ y od zloŃci ktora iest w reku two- ich. Na niesprawiedliwoŃci/ Przywody/ zdrady/ lupie- stwa/ bluźnierŃstwa/ y inne nieprawoŃci pomŃka Boza idzie: wyrzućmyŃ to od siebie/ przestaŃmy zle czynic. KaŃdy umieć przed domem swoim/ a wŃsytko miasto chedo- gie zostanie. onemi zloŃciami/ ktore sie wyŃŃŃy wyliczyły zbrzydźmy sie/ iako przyczyna zguby naszey.*

Liemas

Wzywáiacy do Połuty.

Niemáš iney zářstony od gniewu Bożego/ iedn o połutá serdeczna/ ktora złořé wymiáta/ á owoce połutne do- brych uczynkow przed sie bierze y prożno sie modlić y ná p. Boga wołáć: bez tego nie wysłucha/ nie przepuřci/ nie oddali pomřty/ iáko w nářnym sercu złořé vyřzyimy/ nie wysłucha/ mowi Psalm. Z czym sie káptanom ořwiá- dczaymy/ á rozgrzeřenia od nich prořmy. Uiech nářtepuie nagrodá p. Bogu y slugom iego. záraz mowmy z Jácheu- řem: Com komu wziáł/ w czymem kogo ořukał to wra- cam. Bez tego zářořci y řkruchy práwey w sercu niemáš / gdy na reke y uczynek nie wystápi. A co nágradzono y wrocono być nie moře: odprářaymy/ á dobra wola od- dáymy p. Bogu dobremu/ ktory wtrátniki przyjmuie/ á z swego y hořnořci swey wkrzywdzonym y odartym ná- grádzá.

Do czego nam wielkiey pomocy y řářti Bořey potrzebá o ktorey nic nie watpmy/ gdy swoje máta chéć y wola przy- tořym. Náwroć nas Pánie/ á my sie náwroćim. bez řářti y pomocy twoiey/ z dolu grzechow nie wyleżiem/ y zlych řklonnořci nářnych nie zwyćieřym. Tyř Chryřte Jezu máćica winna/ á my rozgi/ ktore z řiebie y řářti wyřlug twoich/ pořarm do rodzaju dobrych iágod dořtáia. Bez řiebie nic nie mořem: á ztoba wřyřko przemořem/ y náře řworołnořci y grzechy podepcem/ y czartá řkruřym pod nogámi nářemi predko. Wiřé ře nam obietnice twoie/ á pomoz do powřtánia z wielkich złořci zá ktore řálutem y.

Gdy sie tedy połuta práwa ták wyprořicie/ nie budřiem iáko Jonář/ ktory sie o to gniewáł (ácz bez grezechu y řwym řposobem) iř Pan Bog wyroł swoy z ktorym go ná grzeřniku pořláł/ odmienił; iř wyrzawřy uczynki połu- tuiacych/ á iř sie odwroćili od zley drogi swey/ zmitowař siie ná záuba ich/ ktora uczynić miáł/ á nie uczynił. A

S

owřem

Psal. 69.
Lucz 19.

Ioan. 15.

Rom. 16.

Ion. 4.

Mich. 2.

owšem z tego sie całym sercem radować będziem/ y życzym
sobie tego z drugim Prorokiem/ abyśmy sklamali/ gdy
wam od P. Boga vpadel wász opowiadamy. pokuta wá-
sfa y wybawieniem z gniewu Boskiego/ prosim sklamá-
mi nas czyníte: á my miásto wstydu/ rádostia sie y feze-
sícem nášym wielkim včiešym/ iz stoicte w Bogu á nie
ginicíte Nunc viuimus, si vos statis. Teraz žyiem/ gdy na
was w státeczney pokucie y w owocách tey stáiace patrzym
izěšcienie zgineli/ á srogley reki Božey vsli. Jako Pan
Bog Jonášow gniew przykladem pieknym vspokoil: tak
y my z požalená y piešczoty Boskiej nád ludžmi/ y z nie-
ogárnionej dobroci y miłosierdzia tego nád temi co zginá-
nieli/ wwešlem serce naše. Ty Jonášu/ rzekl P. Bog:
žáluješ lišcia y žiela/ ktore tie od vpalenia stonca broni
to/ ná ktoreš nie robil/ ániš go vczynil/ ktore tedney noci
vrosto/ á drugiey zginěto: á ja bych przepušcítie nie miał
wielkiemu miástu Tiniwe/ w ktorym jest wiecey nišli dwa
džiesćia tyšiacy ludži/ ktorzy nie wiedza gdje práwo/ gdje
lewo/ y bydtá tak wiele. Patrzym takž žalúie stworzenia
swego choć złego y grzešnego/ ktorego gdy vczynil z ni-
šezego/ nie sprácowal sie áni wydat: ale gdy nas syn te-
go odkupil/ bárzo sie sprácowal čierpiac y vmiéráiac za
nas/ wielce nas przepláčil/ y náklad drogi krwie swoiey
vczynil. Ktora gdyby ná nas giněla: wielka by škoda po-
diel. y dla tego ná zguba naše nieš wáplivy jest/ y wyro-
ti swoie ktorešmy žástužili/ obmiená. y mowi v Proroká:
Mowíš beda přečiw národowi y Kroleštwu/ ábychie wy-
korzenil/ škážil/ y rošprošyt: lecz iesli narod on pukúto-
wác będzie opušcájac zlošé swoie: ia tež odmienie to zleš
ktorem vmyšlit im czyníš. Vmie P. Bog odmienie wyro-
ti swoie/ iesli my zte žycie naše odmienim. Pomagaia
nam do vvol árováná žemšczenia tego nád námi/ y niewin

Ier. 1. 8.

ne dziatki bez grzechu czynionego / Ktore nie wiedza / co śle
co dobrze / co prawo co lewo : aby przy nas złyd nie gi-
nely. y przeto ie czasow Judith / gdy sie z Gniewu Bożego
wypraszali / v Kościola rodzice przed oczy Boskie porzucá-
li / ich sie też niewinnością broniac. Ale wiecey nam do
tey obrony pomaga nasienie ono / o Ktorem mowi Prorok
By nam P. Bog zastepow nasienia nie zostawowal : iáko
Sodomie y Gomorze rátky sie nam státo. to iest / pogu-
bilby nas P. Bog ogniem gniewu swego. To nasienie iest
ludzkie / pobożni y świeci / ktorzy sie iescze miedzy námi
máduia / iáko Reliquie y ostátki dobrego Bożego nasie-
nia / z Ktorego sie zas enotá y pobożność hoyna pušćie /
y wzrost wziać może. Acz my o nich nie wiemy / chyba sie
z wierzchu domyslamy. Dla nich P. Bog nie stwápi sie ná
nas / y vzál sie nád nimi / aby z námi nie byli poníženi. Dšie-
šćeš rátkich Sodome záchowác mogto. A miedzy námi iest
z táski Božey tyle tyšćicy śś. Káptanow y ofiar y modlitw /
y dobrych vczynkow ich wiele / y tyle zakonnych ducho-
wnych / y tyle niewinnych Kmieci / y poddáných prostých /
y panienek czystých y śś. iákož mamy nádzicie tráćie o
vchodzeniu pomsty Boskiey / iesli grzechy porzucim : Bo
inaczey / bédzie vmiat P. Bog Loty swodie z zlego rázu y
ognia wywiešć á nas nepokutniace pogubi.

Judith. 4.

Isaiz. 1.

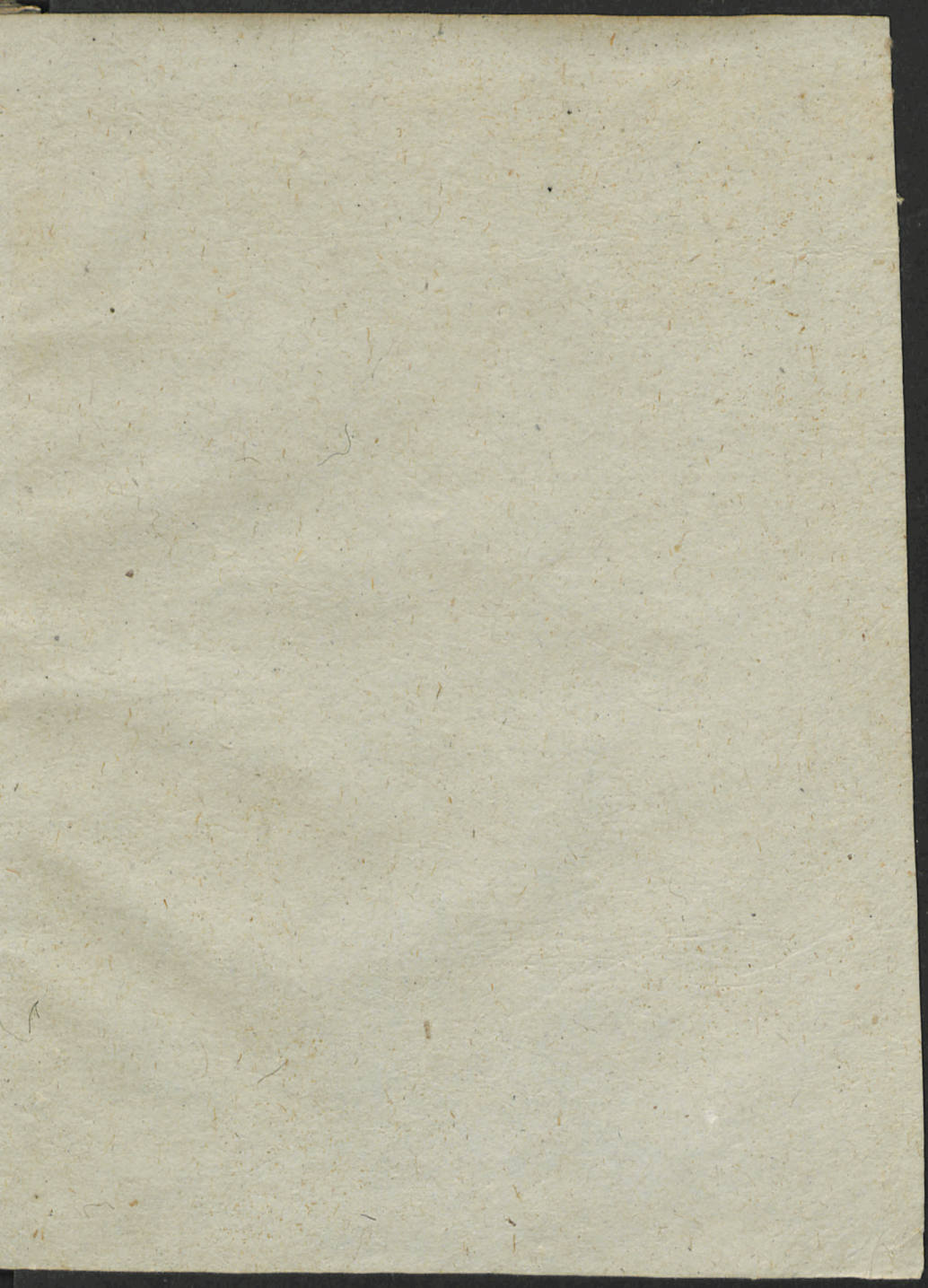
Wofaymy z Prorokiem : Ty znosiš niepráwošć náše
y miasz grzech tych ostátkow ludu twego (Chrzešćianškie-
go Kátholickiego ná pulnocy) y dziedzictwa twego. Nie
rospušćíš inž daley gniewu twego : bo sie ty w mitostier-
dziu Kochasz. Obroćíš sie do nas / y zmitnieš sie nád námi
Cy do powstania z grzechow podzwignie nas reka twoia /
y táška z niebá namilšego Syna twego) y zložyš z nás
zlošć náše / y wrzucíš w głebokošć morška grzechy ná-
še. Višćíš sie nám w práwdsie twoiey. boš obiecal Jezu

Mich. 17.

zbawi.

zbawicielu nasz/ poturuiace przyjmowac/ y chore owiecz-
 ki twoie grzechami zranione podswigac/ y na ramiona
 swoje kladzies/ aby sily na powstanie z grzechow braly.
 Widz nam te obietnice swoi:/ a pomoz do prawdziwey
 skruchy/ predkiy a dziełney pokuty/ w ktorey cie prze-
 prasamy/ a krew y ciało twoie Oycu niebieskiemu za nas
 ofiarujemy/ z długow sie tak ciężkich smierćia y me-
 kę twoją wypłaciac/ y łaski twoiey naby-
 waic. Tobie z Oycem y z Duchem s.
 chwala na wieki Amen.





8298
1

